r.Bibljoteka Jagiellońska

Dziś dodatki: Związek Strzelecki i Trybuna Gospodarcza.

Nr. 208 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 31 lipca 1932 Rok XXXVI

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą. . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Tefel. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

NIEMORALNA I GŁUPIA.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu St. Zjednoczonych Borah wygłosił przez radjo kilka dni temu wielką mowę, którą zakończył akordem pełnego optymizmu: „wszyscy jesteśmy tylko ofiarami **głupiej i niemoralnej polityki**". Przezwyciężenie kryzysu — zapewnia sen. Borah — jest bardzo łatwem zadaniem, bo wymaga jedynie, aby rządy nad światem przeszły w ręce rozumu i sumienia.

Gdy rządy nad światem znajdą się w ręku rozumu i sumienia, to konferencje międzynarodowe wolne od rzeczoznawców, którzy dotąd każdą konferencję „zagadywali na śmierć" z największą łatwością rozwiążą wszystkie spiętrzone bezładnie problemy gospodarki światowej. Europa podda rewizji traktaty pokojowe i zmieni je tak, że będzie mogła całkowicie się rozbroić; redukcja olbrzymich kosztów utrzymywania wojsk i flot zmniejszy ciężary podatkowe, a tem samem zwiększy znacznie bardzo siłę kupna rynków europejskich, jeśli równocześnie gospodarcza światowa konferencja zabezpieczy standard złoty dla walut całego świata i ustali wartość monetarną srebra w Azji i politykę celną państw „wprowadzi na jakieś rozumne tory", to pojemność rynku światowego, zwłaszcza europejskiego znacznie się powiększy i rynek ten stanie otworem dla towarów amerykańskich.

Probierzem bowiem rozumu i sumienia w oczach sen. Boraha jest prosperity amerykańskiego handlu. St. Zjednoczone straciły dotąd 150 miljardów dolarów skutkiem tego, że handel światowy skurczył się od r. 1930 o całe 60 procent. Produkcja w St. Zjednoczonych spadła do 58 procent normalnej, a ilość bezrobotnych wzrosła do 8 miljonów ludzi. Sen. Borah rachuje, że opłaci się St. Zjednoczonym skreślić nawet całkowicie wszystkie ich wojenne wierzytelności w Europie, jeśli Europa otworzy naścieżaj rynek swój dla towarów amerykańskich, jeśli zwiększy siłę jego nabywczą przez redukcję zbrojeń, jeśli zapewni dostateczne bezpieczeństwo handlowi amerykańskiemu przez rozbrojenie i standard złoty walut wszystkich państw.

Każda polityka, służąca innemu celowi, niż ożywienie handlu amerykańskiego, jest w oczach sen. Boraha, głupią i niemoralną.

St. Zjednoczone mają 8 miljonów bezrobotnych, ale w całym cywilizowanym świecie jest tych bezrobotnych 70 miljonów.

Rozum i sumienie rządu każdego państwa na świecie szuka dziś sposobu, jak zapewnić zbyt swej produkcji, jak dać pracę własnym armjom bezrobotnych. Jedne z tych rządów — nie inaczej, niż sen. Borah — nie widzą innego sposobu, jak odzyskać utracone, zdobyć nowe rynki zewnętrzne, drugie, jak własne, wewnętrzne rynki ochronić przed zalewem obcego towaru, aby rozwinąć własną produkcję, dać pracę własnym bezrobotnym.

Już nie tylko sumienie, ale i rozum wymaga dziś od wszystkich, aby wyrzekli się budowania własnej pomyślności na nędzy i bierności innych. Polityka, opierająca rozwój gospodarczy własnego kraju na eksploatacji i wyzysku innych krajów, była zawsze niemoralną, dziś jest już także i nierozumną, i nawet tam, gdzie jest konieczną — jest głupią.

Rozum i sumienie państw wierzycielskich i wszystkich tych krajów, których bogactwo i wysoka stopa życia wyrosło i zostało uwarunkowane możnością eksploatowania i wyzysku krajów innych, gospodarczo bierniejszych i słabszych — winno nakazać im dziś **obniżyć** nadewszystko wysoką swą stopę życiową do poziomu tej pomyślności, jaką mogą zapewnić sobie bez wyzysku innych i bez odbierania innym krajom możności i swobody rozwoju.

Każda polityka — zakładająca sobie powrót do wczorajszych warunków życia, do odzyskiwania utraconych lub nawet zdobywania nowych rynków obcych, rozszerzania choćby na świat cały swego obszaru gospodarczego — będzie niemoralną i będzie głupią, bo zamiast zamierzonych korzyści przyniesie musi nowe rozczarowania i dalsze straty.

„Zasady sojuszu polsko-rumuńskiego pozostana pod każdym względem niezachwiane".

Bukareszt, 29 lipca. (PAT) W związku z zawarciem polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, poseł Rzplitej w Bukareszcie, Szembek, przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli prasy rumuńskiej, którym oświadczył w streszczeniu, co następuje:

Polityka rozwijania i pogłębiania współpracy Polski z innemi państwami zdąża w dwu kierunkach: północnym obejmującym państwa skandynawskie i bałtyckie, oraz południowym, opierającym się na Rumunji.

Odcinek rumuński przedstawia specjalną sferę zainteresowań ze względu na sojusz polsko-rumuński i głębokie podstawy współdziałania. **Zasady tego sojuszu są i pozostaną pod każdym względem niezachwiane.** Zostało to wyjaśnione i potwierdzone ostatnio w przemówieniu p. Prezydenta Rzplitej z dnia 4 lipca b. r. przy składaniu listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rumunji w Warszawie, Cadere.

Pakt o nieagresji w artykułach 2 i 4 zawiera postanowienia, w ramach których ze strony Polski zostały wzięte pod uwagę ogólnie interesy Polski i Rumunji.

Zasada sojuszu nie została zatem przez pakt nieagresji polsko-sowiecki w niczem osłabiona.

Przeciwnie, stwierdzić trzeba, że **jasne i otwarte postawienie przez Polskę sprawy jej zobowiązań traktatowych musi być uważane za wzmocnienie więzów sojuszniczych polsko—rumuńskich.** Polska przyjmuje zobowiązania z pełnem poczuciem odpowiedzialności i z rzetelną decyzją ich dotrzymania. Dotyczy to zarówno postanowień o niedziałaniu agresywnem w stosunku do Z. S. R. R., jak i ścisłej współpracy sojuszniczej z Rumunją.

Równomiernym wyrazem obu tych zasad naszej polityki zagranicznej jest pakt polsko-sowiecki. Na podstawie wspólnego porozumienia rozpoczęły się równoczesne negocjacje wszystkich państw sąsiadujących z Z.S.R.R. o pakt o nieagresji, aby na całej linji granicy zachodniej Związku sowieckiego zapanowały te same warunki realizacji wzajemnych zobowiązań nieagresji, które wspólnie i równocześnie zostały przyjęte w protokole moskiewskim.

Jak wiadomo, w marcu 1928 r. został podpisany protokół, wprowadzający w życie pakt Kelloga między państwami graniczącemi od zachodu z Z. S. R. R. Akt ten znany pod nazwą protokołu Litwinowa, podpisała jednocześnie Estonja, Łotwa, Polska i Rumunja. W imieniu Rumunji podpisał protokół p. Davila, ówczesny poseł rumuński w Warszawie.

Pakty nieagresji negocjowane obecnie są rozwinięciem zasad paktu Kelloga i niezmieniają w niczem zobowiązań w nim przyjętych, precyzują jedynie te zobowiązania i urealniają wprowadzenie ich w życie. Jest zrozumiałe, że każdy pakt indywidualny będzie miał tem większą wartość i atmosferę odprężenia i zaufania, im szerzej objęte będą granice zachodnie Z. S. R. R. paktem nieagresji.

Gdyby którekolwiek z tych państw nie zawarło go, wartość każdego innego paktu byłaby przez to w sposób istotny osłabiona. Należy jednak mieć nadzieję, że przy ogólnym wysiłku wszystkich, którzy chcą się rzetelnie przyczynić do utrwalenia pokoju, różnice te zostaną wyrównane i

poważne dzieło uzdrowienia stosunków w Europie wschodniej zostanie doprowadzone do pomyślnego końca.

Niezależnie jednak od rezultatów szerokiem polu budownictwa pokojowego, trzeba z satysfakcją stwierdzić, że faza rokowań o pakt nieagresji dała możność Polsce i Rumunji do pogłębienia ich współpracy i pogłębienia świadomości i wspólności interesów i zadań.

Demarche rządu Herriota

z powodu enuncjacyj członków rządu Rzeszy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca (G.) Z Paryża donoszą: Wywiad, udzielony przez kanclerza von Papena amerykańskiej agencji „United Press", wywołał w kołach dyplomatycznych silny oddźwięk. Koła te wskazują, że w odniesieniu do Francji stwierdzić się daje pewna sprzeczność między tym wywiadem a wywodami ministra Reichswehry Schleichera, który ostro zaatakował Francję.

Przemówienie Schleichera, jak było do przewidzenia, spowodowało demarche rządu francuskiego. Herriot wezwał do siebie wczoraj ambasadora niemieckiego von Hoescha, by uzyskać wyjaśnienia poszczególnych ustępów mowy ministra Reichswehry.

Również ambasador francuski w Berlinie p. Poncet z okazji składania kondolencyj z powodu katastrofy statku „Niobe", podjął analogiczny krok w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy.

Ministerstwo Reichswehry usiłowało osłabić wywody ministra, oświadczając, że mowa Schleichera jest powtórzeniem oświadczenia, które delegat niemiecki Nadolny złożył w Genewie w czasie rokowań rozbrojeniowych. W kołach dyplomatycznych wiadomo jednak, że Nadolny odmówił w swoim czasie złożenia w Genewie oświadczenia sformułowanego w sensie wywodów Schleichera.

Odnośnie do wywodów von Papena co do tego, iż zaproponował on Hierriotowi odbywanie stałych spotkań przedstawicieli sztabów generalnych Niemiec i Francji, potwierdza się w kołach dyplomatycznych, że faktycznie tego rodzaju propozycja miała miejsce, twierdzą jednakowoż, że propozycja kanclerza szła dalej i w całości pokrywała się z projektami Rechberga niemiecko - francuskiego sojuszu wojskowego.

Herriot miał odpowiedzieć na propozycję Papena pytaniem: przeciw komu?

W kołach francuskich twierdzą, że rząd paryski wobec propozycji Papena zachował się naogół chłodno i odmownie.

=□=

DO P. T. PALACZY!

Donosimy najuprzejmiej, że nasza od 100 lat istniejąca marka papieru cygaretowego

JOB

jest na całym świecie rozpowszechniona i jako najlepsza uznana.

„JOB“ papier cygaretowy spala się w zupełności nie pozostawiając ani śladu popiołu „JOB“ bibułki cygaretowe odpowiadają wszelkim wymogom najwybredniejszych smakoszy.

Pierwsza próba przekona każdego.

SOCIETE „JOB“
Fabryka papieru cygaretowego
1944 Toulouse Francja.

Pogoń za komunistą w Bolechowie.

Stanisławów. 29-go lipca. (PAT). W Bolechowie, pow. Dolina, przytrzymał strażnik magistracki osobnika, który rozrzucał odezwy komunistyczne. Podczas eskortowania, osobnik ten wyrwał się strażnikowi, rzucił się do ucieczki, wobec czego strażnik oddał 5 strzałów z rewolweru, które chybiły. Stwierdzono, że osobnikiem tym był Boruch Patter. Wszczęto za nim pościg.

Wyjaśnienie tragicznej zagadki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca. (G) Przed miesiącem donosiliśmy o zamordowaniu w tajemniczych okolicznościach aktora żydowskiego Abrahama Gottfrieda. Zwłoki jego znaleziono na polach Marymonckich. Żadnych śladów walki nie znaleziono. Dokoła jego szyji zaciśnięta była silnie związana w podwójny węzeł krawatka.

Ponieważ koledzy Gottfrieda zeznali, że prowadził on podwójne życie, i od czasu do czasu znikał z mieszkania na kilka dni, włóczył się po spelunkach, przestawał z podejrzanemi indywiduami, poczem znów powracał do pracy, policja przez cały miesiąc prowadziła śledztwo wśród dziewcząt ulicznych i mętów podmiejskich.

W rezultacie okazało się, że Gottfried krytycznego dnia spotkał się z 40-letnią prostytutką, Zofją Kuzio, siostrą znanych bandytów, spędził z nią dłuższy czas w szynku, a potem pojechał na pola Marymonckie. Gdy powracali stamtąd piechotą do Warszawy, Gottfried miał prosić towarzyszkę, by go udusiła, a wszystko co ma na sobie — może sobie zabrać.

Zofja Kuzio twierdzi, że początkowo nie chciała tego uczynić, lecz na ustawiczne nalegania udusiła go, poczem zabrała jego kapelusz, płaszcz i złoty zegarek.

Szczęśliwy znalazca.

Kimberle. 29 lipca (PAT.) Jeden z górników w Barkly - West znalazł diament wagi 122 karatów.

Szczęśliwy znalazca sprzedał kamień za 1.000 funtów. Po oszlifowaniu, przy pomyślnej konjunkturze, wspaniały brylant może osiągnąć wartość 10.000 funtów.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 29 lipca. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M.: Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 b. m.: Śląsk, Podhale, Tatry, Wyżyna Małopolska, Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska Wschodnia: Dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

— **Temperatura we Lwowie w dniu** 29. b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 733'54, temperatura +14'6, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 734'34, temperatura +21'0, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 734'63 temperatura +20'0.

Regularne walki uliczne na ulicach miast niemieckich.

Lipsk. 29 lipca (PAT.) Zaburzenia polityczne w Saksonji przybrały znowu charaktor regularnych walk ulicznych.

Codziennie z różnych ośrodków przemysłowych nadchodzą wiadomości o krwawych bójkach między komunistami, hitlerowcami i członkami republikańskiego Reichsbanneru względnie socjal-demokratami. Szczególnie niespokojny był dzień onegdajszy w Lipsku, gdzie kilkakrotnie dochodziło do ostrych zaburzeń. Kilkanaście osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

W Brandis wywiązała się krwawa walka w wyniku której na placu pozostało 10 rannych w tem trzech ciężko. Szczególnie naprężona jest sytuacja wśród ludności robotniczej, zwłaszcza w Chemnitz, Marseburgu i Mittweid, gdzie codziennie dochodzi do ostrych starć.

Bilans ostatniego tygodnia wykazuje znowu 10 osób ciężko rannych, 35 lekko oraz około 70 dotkliwie poturbowanych.

Berlin. 29 lipca (PAT.) W miejscowości Kamen Westfalja przyszło wczoraj do starć między Hitlerowcami a członkami Reichsbanneru. Jeden Reichsbannerowiec został zastrzelony jeden z Hitlerowców jest ciężko ranny.

Wybuch benzyny zdemolował dom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca (G.) Z Pragi donoszą: W miejscowości Św. Krzyż koło Żyliny na Słowaczyźnie wydarzyła się niezwykła katastrofa.

Kupiec Knepfelmacher zajęty był w piwnicy swego domu przelewaniem benzyny z jednej beczki do drugiej. Pomagała mu służąca, trzymająca w ręku zapaloną świeczkę.

W pewnej chwili opary benzyny zapaliły się. Nastąpił straszny wybuch, który zdemolował dom, rozrzucając jego szczątki na wszystkie strony w promieniu kilkunastu metrów.

Wskutek eksplozji

6 osób zostało zabitych, 9 odniosło ciężkie rany, zaś 15 lżejsze.

Wśród zabitych znajdują się nietylko osoby, które przebywały w domu, ale i takie, które w chwili eksplozji znajdowały się w odległości kilkunastu metrów od domu.

Obława na defraudanta w Grodzisku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca (G.) W ostatnich czasach poczęły do władz napływać **skargi na Kasę Oszczędności w Grodzisku, założoną przez szereg miejscowych najzamożniejszych żydów.**

Po dłuższej obserwacji przeprowadzono wczoraj w Grodzisku szereg aresztowań. **Policja obsadziła dworzec i wkroczyła równocześnie do kilkunastu mieszkań kierowników Kasy Oszczędności.** Siedmiu obywateli m. Grodziska aresztowano. Przewieziono ich do Warszawy i osadzono w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej. Jak się okazuje, **dokonali oni licznych nadużyć na szkodę najbledniejszej ludności Grodziska.**

Dzieci i nauczycielka pokąsane przez wściekłe psy.

Brody. 29 lipca. Mimo energicznych zarządzeń starostwa i licznych inspekcji powiatowego lekarza weterynarji, w południowej części tut. powiatu szerzy się w dalszym ciągu wścieklizna. Winę ponosi sama ludność, która nie stosuje się do zarządzeń władz, dotyczących tępienia psów, podejrzanych o tę chorobę.

Ostatnio wściekły pies pokąsał w Jasniszczach 12-letniego Stefana Sarczaluka i kilkoro innych dzieci. W Niemiaczu pokąsany został Piotr Bomczuk. **Troje dzieci pokąsanych przez wściekłego psa** w Bortnikach ad Czechy odstawiono do szpitala. Również **bawiącą na ferjach wakacyjnych w Zabłotcach** nauczycielkę szkoły powszechnej p. F. pokąsał wściekły pies.

W związku z powiększaniem się liczby pokąsań, starostwo zarządziło wybicie wszystkich psów w gminach Czechy, Jasniszcze, Niemiacz i kilku innych.

Walka z tajnem gorzelnictwem.

Brody. 29 lipca. Ostatnio przybył do Brodów naczelny komisarz do walki z tajnem gorzelnictwem i innemi przestępstwami skarbowemi p. Sienkiewicz wraz z delegatem Państwowego Monopolu Spirytusowego p. Endelmanem. P. komisarz Sienkiewicz odbył dłuższą konferencję z naczelnikiem urzędu skarbowego akcyz i monopoli państw. w Brodach mr. Ferensem. Przedmiotem konferencji była walka z tajnem gorzelnictwem.

Zaznaczyć należy, że w miesiącu lipcu br. wykryto w powiecie brodzkim 46 tajnych gorzelni, co w porównaniu z poprzedniemi miesiącami stanowi cyfrę o wiele mniejszą. Zanik tajnego gorzelnictwa jest wynikiem ostrej walki prowadzonej przez organa kontroli skarbowej.

Student postrzelił urzędniczkę.

Wilno. 29 lipca. (PAT). Wczoraj ćwiczący na górze Trzech Krzyży żołnierze usłyszeli strzały rewolwerowe i przeraźliwe krzyki kobiece. Przybiegłszy na miejsce, znaleźli dającą słabe znaki życia, postrzeloną kobietę, a o kilkadziesiąt kroków nieżywego mężczyznę.

Jak wykazały dochodzenia byli to: urzędniczka pocztowa z Wilna, Janina Januszkiewiczówna i student uniwersytetu warszawskiego Alojzy Balzuk, który ciężko ranił Januszkiewiczównę, a następnie popełnił samobójstwo.

Udaremniona rewolucja. Z Havany donosi PAT. Policja tajna wykryła nowy spisek rewolucyjny. Spiskowcy zamierzali zamordować prezydenta Machado. Aresztowano wiele osób.

Proces zabójcy prezydenta Doumera.

Sąd przysięgłych w Paryżu skazał na śmierć emigranta rosyjskiego Gorgułowa, zabójcę prezydenta Francji, Doumera.

Podajemy fotografję Gorgułowa na ławie oskarżonych. Przed nim siedzą jego obrońcy, którzy nadaremnie podtrzymywali tezę jego niepoczytalności.

Kronika telegraficzna.

Amy Johnson mężatką. Z Londynu donosi PAT.: Dziś rano odbył się ślub znanej lotniczki Amy Johnson z wybitnym lotnikiem Mollysonem.

150 zbiegów z Rosji. Z Porto Allegre donosi PAT.: Okrętem Para przybyło tu 150 emigrantów Polaków, którym udało się zbiec z Rosji sowieckiej. Dzięki interwencji tut. Polonji zezwolono im wylądować i udać się na kolonje.

Wyrok śmierci za zgwałcenie. Z Moskwy donosi PAT. Po odrzuceniu podania o ułaskawienie wykonano w Leningradzie wyrok śmierci na 5 skazanych za zbiorowe zgwałcenie robotnicy.

* * *

Zgon separatysty śląskiego. Z Katowic donosi PAT. Dziś o godzinie 1 w południe zmarł w szpitalu miejskim w Katowicach znany przewódca separatystów śląskich Jan Kustos.

Grad wielkości orzecha włoskiego. Z Brodów donoszą: Onegdaj przeszła nad powiatem brodzkim wielka burza gradowa. Grad, wielkości orzecha włoskiego zniszczył zasiewy na przestrzeni około 250 morgów, wyrządzając szkodę w wysokości przeszło 10.000 zł.

Wyrok śmierci na wywrotowców węgierskich.

Budapeszt. 29 lipca (PAT.) Sąd wojenny skazał dzisiaj na karę śmierci przez powieszenie dwu komunistów Sallai i Fuersta, oskarżonych o organizowanie akcji wywrotowej.

Budapeszt. 29 lipca (PAT.) Jeden ze skazanych dziś na karę śmierci komunistów Sallai zeznał w czasie rozprawy iż

był wysłany na Węgry przez komintern.

Wykonywał on funkcję łącznika między partją komunistyczną a organizacjami komunistycznemi zagranicą, jednocześnie zaś przygotowywał prace techniczne w związku z akcją komunistyczną na Węgrzech.

Drugi komunista Fuerst, który był już kilkakrotnie karany za agitację komunistyczną zeznał, że brał udział w ostatnim ruchu komunistycznym. Był on instruktorem jaczejek komunistycznych pobierając za swoją pracę od tajnego komitetu komunistycznego 230 pengoe miesięcznie.

Weteranów wyparto z Waszyngtonu

W bitwie padło około 50 rannych i zabitych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca. (G). Z Waszyngtonu donoszą: Starcia policji i wojska z weteranami armji światowej trwały wczoraj do późnego wieczora. W rezultacie weterani wyparci zostali z miasta i okolic, a obozy ich zostały zniszczone.

Akcja policji zaczęła się od opróżnienia z weteranów jednego z budynków rządowych w pobliżu Białego Domu. Wypędzeni weterani zdobyli ponownie budynek i wówczas policja z całą bezwzględnością poczęła okładać ich pałkami. Gdy to nie pomogło,

poczęto strzelać. Weterani odpowiedzieli kamieniami i cegłami, a potem strzałami rewolwerowemi.

W starciach tych kilkanaście osób z obu stron odniosło rany, zaś 2 weteranów padło od kul policji.

Na wiadomość o krwawej bitwie pod Białym Domem, około **15.000 weteranów, obozujących na polach pod Waszyngtonem, ruszyło z odsieczą swym towarzyszom.**

Policja zażądała pomocy wojska i straży ogniowej. Przy pomocy gazów łzawiących i sikawek **zepchnięto weteranów do bocznych ulic,** poczem zmuszono ich do wycofania się poza miasto.

Równocześnie

wojsko przeprowadziło podobną akcję w obozie weteranów w Anacosta, w którym przebywało 7.000 weteranów, 380 kobiet i 488 dzieci.

Obóz opróżniono przy pomocy kolb karabinowych i gazów łzawiących. Kobiety mimo wszystko nie chciały opuszczać namiotów, wobec czego musiano je wynosić siłą. W obozie wybuchł pożar. Jedni twierdzą, że obóz podpalony został przez policję i wojsko, inni, że uczynili to sami weterani. W kilku wypadkach szałasy, w których znajdowały się kobiety i dzieci, zapaliły się od sąsiednich. Żołnierze z narażeniem życia rzucili się na ratunek.

Ogólna liczba ofiar we wczorajszych starciach wynosi około 50 osób.

Mac Artur, szef sztabu oddziałów wojskowych, walczących z weteranami, oświadczył, że wojsko musiało działać energicznie, w przeciwnym bowiem razie rząd mógł być zagrożony.

Waszyngton. 29 lipca. (PAT). Prasa zapatruje się na akcję rządu i udział wojska w rozpędzaniu b. kombatantów w sposób przychylny dla rządu. Podkreślają, że wśród demonstrujących uczestników wielkiej wojny było wielu takich, którzy w wojnie udziału nie brali, oraz wielu komunistów.

Spadek kursu funta.

Londyn. 29 lipca (PAT.) W sobotę upływa termin wypłacania premij posiadaczom 5 proc. pożyczki wojennej, skonwertowanej na 3 i pół proc. Nagół przyjąć można zapewnienie, że po tym terminie pożyczka nie będzie dalej spłacana do konwersji, chyba, że będzie przedłużony termin do konwersji premjowej. O ile to nie nastąpi, to konwersja nie wydaje się być całkowicie pomyślną.

W kołach City utrzymują, że skarb brytyjski zawarł już odpowiednią umowę z bankami i wielkiemi towarzystwami asekuracyjnemi, które gotowe są udzielić rządowi kredytu, celem spłacenia posiadaczy pożyczki nie akceptujących konwersji. W związku z temi pogłoskami zaznacza się poważny spadek funta, którego kurs w stosunku do dolara wynosił przy zamknięciu giełdy 3'51 i jedna czwarta. W dniu dzisiejszym Londyn kabel w Nowym Jorku notowany był 3'59 i pół.

Ofensywa przeciw powstańcom brazylijskim.

Rio de Janeiro. 29 lipca (PAT.) Donoszą urzędowo o podjęciu ogólnej ofensywy celem zgniecenia ruchu powstańczego. Kolumna złożona z 10.000 ludzi posuwa się z południa w kierunku na Itapetininga. Oddziały z Minas Gereas posuwają się w kierunku na San Paulo. Dywizja piechoty zajmuje dolinę Parahiba.

Naczelne dowództwo wojsk federalnych wezwało powstańców do złożenia broni.

Z DNIA.

NOWA OBNIŻKA PŁAC NA G. ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29. lipca. (B). Związek pracodawców przemysłu górniczego na Górnym Śląsku wypowiedział z dniem 31. b. m. obowiązujące obecnie stawki płac dla pracowników umysłowych, oraz maszynistów wyciągowych, zaliczonych również do tej kategorji.

PAPIER POTANIEJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca. (B). W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się dziś konferencja delegatów Syndykatu papierniczego z dyrektorem departamentu przemysłowego p. Kandiem. Na konferencji doszło do porozumienia co do obniżenia cen papieru w Polsce. Nowy cennik wejdzie w życie od 1. sierpnia r. b. Ceny w stosunku do grudnia 1931 zostały obniżone o 10 do 17.5 prc., ponadto wprowadzone zostały rabaty w wysokości 5 do 15 prc. Wobec osiągnięcia porozumienia co do zniżki cen papieru krajowego, Rząd nie podwyższy przyznanego kontyngentu 2.400 ton na przywóz papieru z zagranicy.

DELEGAT LIGI NAR. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29 lipca. (B). Przybyły do Warszawy w dniu 28. wieczorem, szef biura komisji administracyjnej Ligi Narodów, p. Helmar Rosting składał w ciągu przedpołudnia 29. bm. wizyty oficjalne, a następnie odbył kilka konferencyj w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W dniu 30 bm. p. Rosting udaje się do Gdańska.

Wielkie manewry floty włoskiej.

Rzym. 29 lipca (PAT.) Wielkie zainteresowanie wzbudziły tu zapowiedziane manewry morskie, które przekładając sprawę na język zagadnień praktycznych **dotyczą kwestji wyżywienia Włoch w razie wojny, nietylko od strony południowej ale i od strony wschodniej.**

W takim wypadku neutralność narodów, położonych nad wschodnią częścią Morza Śródziemnego umożliwiałaby magazynowanie w Trypolitanji wielkich zapasów żywności, pochodzących ze wschodu i północo - wschodu.

P. premjer powrócił z urlopu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lipca (G.) Premjer Prystor po kilkutygodniowym urlopie, spędzonym na Wileńszczyźnie, powrócił dziś rano do Warszawy i objął urzędowanie. Jak się dowiadujemy, p. premjer wyjedzie prawdopodobnie jutro do Gdyni, gdzie weźmie udział w Święcie Morza. P. premjer będzie towarzyszyć p. Prezydentowi Rzplitej, który obiecały zaszczycić swą obecnością uroczystości gdyńskie.

Katastrofa kolejowa pod Tczewem

Pociąg wiózł wycieczkę na Swięto Morza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (G) Dziś rano między godziną 11 a 12 na linji kolejowej Tczew—Smętowo doszło do groźnej w skutkach katastrofy kolejowej. **Pociąg pospieszny Nr. 1402, w składzie wagonów bezpośrednich z Poznania, oraz Krakowa, przepełniony wycieczkami jadącemi na Święto Morza do Gdyni, wykoleił się w pełnym pędzie.** Pociąg składał się z 11 wagonów. Pięć wagonów po katastrofie pozostało na szynach, szósty wagon wykoleił się, siódmy i ósmy przewróciły się, zaś 9-ty, 10-ty i 11-ty tylko się pochyliły.

Przyczyna katastrofy narazie nieustalona.

Według dotychczasowych wiadomości, wskutek katastrofy

odniosło rany około 30 pasażerów, w tem 5 zostało ciężko poranionych, 27 osób po opatrunku udało się w dalszą drogę, 13 odwiozły pociągi ratunkowe do szpitala w Tczewie.

Z Warszawy wyruszył na miejsce przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji inż. Ejsmond, z Gdańska zaś przybyła nadzwyczajna komisja śledcza z Dyrekcji kolejowej.

Zaznaczyć należy, że na chwilę przed wejściem pociągu Nr. 1402, szlakiem tym przeszedł szczęśliwie pociąg Warszawa—Gdynia, również szczelnie wypełniony wycieczkami, udającemi się na Święto Morza.

Lista rannych.

Warszawa. 29 lipca. (G). Ogłoszona została lista lekko-rannych w katastrofie kolejowej pod Tczewem.

Na liście tej znajdują się następujące nazwiska: Chrusz W. plutonowy 73 p. p., Wróbel z Katowic, Putkowa Marja z Katowic, J. Piątka, Michał Jaśko z Krakowa, Karolina i Feliks Łodzińscy z Krakowa, Adela Łodzińska z Krakowa, Mędrzychowska Józefa, Albertówna Matylda z Krakowa, Recht z Katowic, ks. Nawarewski Bolesław, Rosinowski Michał, Werner Teodor, Beno Goldstein, Kryszko, st. posterunkowy Półtorak.

Lista ciężko rannych ogłoszona ma być w najbliższych godzinach.

Już ze wstępnego dochodzenia wynika, że pociąg puszczono po torze świeżo naprawionym, o luźnej podsypce.

Jak się okazuje **pociąg, który uległ katastrofie jechał z szybkością 90 km. na godzinę.**

=□=

O węgiel polski dla Irlandji.

Ostra polemika w prasie angielskiej i irlandzkiej.

Londyn. 29 lipca. (PAT). Pod tytułem „Bajka irlandzka o Polsce" **„Daily Herald" zajmuje się dzisiaj obszernie oświadczeniem organu de Valery „Irish Press" jakoby Wielka Brytanja wywierała polityczny nacisk na Polskę, aby polscy przemysłowcy węglowi nie przyjmowali ofert irlandzkich.**

„Daily Herald" stwierdza, że wiadomość powyższa wywołała wielkie zdumienie w brytyjskich kołach oficjalnych i obszerne komentarze. Z kół rządu brytyjskiego zaprzeczają wiadomości tej jak najbardziej stanowczo.

Późniejsze wiadomości z Dublina głoszą jak podaje „Daily Herald", że wywóz polskiego węgla został udaremniony nie na skutek presji politycznej Wielkiej Brytanii, lecz na podstawie przepisów anglo-polskiego traktatu handlowego z przed kilku lat. Wiadomość ta, stwierdza „Daily Herald" wywołuje jeszcze większe zdziwienie, nikomu bowiem nie jest wiadomo o istnieniu takiego traktatu handlowego, któryby mógł udaremnić eksport węgla polskiego do Irlandji.

„Daily Herald" cytuje również oświadczenie jednego z przedstawicieli polskiej ambasady, który miał się wyrazić jak następuje: Wszystkie kopalnie węgla polskiego są prywatną własnością i bardzo chętnie gotowe byłyby wypełnić wszelkie zamówienia otrzymane z Irlandji. Oczywiście rząd polski ani na chwilę nie myśli o interwencji w tak ważnej gałęzi przemysłu w obecnych czasach kryzysu ekonomicznego.

„Daily Herald" podaje, że również jego korespondent warszawski informuje, iż rząd polski zaprzecza wiadomości o jakiejkolwiek presji ze strony Wielkiej Brytanji, oraz że szereg okrętów jest przygotowanych do eksportowania węgla polskiego do Irlandji, lecz jak dotąd żadnych zleceń nie otrzymano.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI PRZYBYWA DO LWOWA.

Lwów. 30 lipca. W niedzielę, dnia 31 bm. przybędzie do Lwowa wycieczka Polaków z Ameryki, zrzeszonych w Związku Narodowym Polskim w Chicago. Goście powitani będą na głównym dworcu kolejowym o godz. 8'41; o godzinie 3 po południu zwiedzą cmentarz Obrońców Lwowa. Rodacy z za Oceanu zabawią we Lwowie około trzech dni.

=□=

Czy rząd v. Papena utrzyma się
po niedzielnych wyborach.

Berlin. 29 lipca. (PAT.) W obszernych streszczeniach prasa niemiecka ogłasza wywiad kanclerza Papena, udzielony przedstawicielowi agencji United Press na temat planów rządu Rzeszy.

Główne swoje zadania rząd Rzeszy widzi w dążeniu do usunięcia dyskryminacyj traktatu wersalskiego i przywrócenia Niemcom należnego im wśród narodów stanowiska politycznego i gospodarczego. Walka przeciwko poniżeniu Niemiec, wynikającemu z postanowień traktatu pokojowego będzie z całą bezwzględnością kontynuowana.

Na pytanie, czy Niemcy w razie odrzucenia przez inne mocarstwa żądania rozbrojenia, domagać się będą prawa uzbrojenia, kanclerz odpowiedział: „Nie, chcemy mieć tylko armję dla własnego bezpieczeństwa, dla ochrony naszych granic, które żadną miarą nie są zabezpieczone tak, jak granice Francji. Nie oznacza to jednak, iż żądamy armji, któraby pod względem liczebności co do jednego żołnierza odpowiadała armji francuskiej. Domagamy się moralnego równouprawnienia i prawa posiadania nowoczesnego uzbrojenia wojska."

Kanclerz zaprzeczył, jakoby proponował Francji sojusz wojskowy.

W rozmowach z Herriotem — oświadczył kanclerz — **wysunąłem inicjatywę, aby sztab generalny niemiecki i francuski odbywały w pewnych odstępach czasu konferencje,** mające przyczynić się do rozprószenia wzajemnych obaw.

Zapytany

czy obecny rząd Rzeszy utrzyma się przy wyborach,

kanclerz zaznaczył, że wobec niepewności wyników głosowania nie może stawiać prognozy. Możliwe jest, że **niemiecko-narodowi i narodowi socjaliści uzyskają większość, lub też wspólnie z centrum utworzą nowy gabinet. Kompromis z hitlerowcami i pozyskanie poparcia narodowych socjalistów dla całego gabinetu nie jest całkowicie wykluczone.**

Osobiście, zaznaczył kanclerz, byłem monarchistą, uważam jednak kwestję sytuacji monarchji w Niemczech za sprawę w obecnej chwili nieaktualną.

Rząd niemiecki po wyborach nie zamierza rozwiązać partji komunistycznej, czuje się bowiem na siłach zlikwidować niebezpieczeństwo, grożące ze strony elementów wywrotowych.

W sprawie prywatnych długów Niemiec, kanclerz oczekuje, że dojdzie do porozumienia między Niemcami a wierzycielami zagranicznymi, i że w ten sposób możliwe będzie uniknięcie moratorjum transferu.

* * *

Berlin. 29 lipca. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komisarycznego rządu pruskiego uchwalone zostało przedłożenie, znoszące dotychczasowy zakaz należenia urzędników państwowych do partji narodowo socjalistycznej.

=□=

Sprawca katastrofy oszalał.

Berlin. 29 lipca. (PAT.) Śledztwo przeprowadzone w sprawie katastrofy kolejowej na stacji Gesundbrunnen wykazało, iż zawinił tu maszynista manewrującej lokomotywy, która przejechała czerwony sygnał zamykający wjazd na tor, którym jechał pociąg ze Strahlsundu.

Po katastrofie maszynista Krupka usiłował popełnić samobójstwo. Z objawami silnego rozstroju nerwowego, odwieziono go do szpitala dla umysłowo chorych, gdzie w nocy miał ostry atak szału. W następstwie tego izolowano go w oddzielnej celi.

Z pośród 50 rannych podczas katastrofy 13 osób pozostaje jeszcze w szpitalu.

„Nie chcę szafotu".

Paryż. 29 lipca. (PAT.) Gorgułow przewieziony został 28-go b. m. rano do więzienia de la Sante i umieszczony w celi, przeznaczonej dla skazańców. Nad więzieniem roztoczono ścisły nadzór, celem uniemożliwienia skazanemu dokonania zamachu samobójczego.

Dotychczas niewiadomo, czy Gorgułow wniesie sprzeciw przeciw wydanemu wyrokowi. Gorgułow powtarza ustawicznie w swej celi: „Nie chcę szafotu, chcę być rozstrzelany".

WAKACJE BELGIJSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ.

Bruksela. 28 lipca (PAT.) Królewska para belgijska wyjechała do Szwajcarji by spędzić wakacje w swej posiadłości w Lucernie. Jak wiadomo król Albert wyjechał już poprzednio do Szwajcarji, lecz został stamtąd wezwany do powrotu ze względu na sytuację strajkową. Wyjazd króla wskazuje, że sytuacja ta została już ostatecznie załatwiona i nie grozi niebezpieczeństwem.

ZAWODY WĘGRY — POLSKA WE LWOWIE.

Lwów. 28 lipca. W dniach od 4 do 6 sierpnia br. odbędzie się na kortach Lwowskiego Klubu Tenisowego międzypaństwowe spotkanie tenisowe Węgry — Polska. Rozegranych zostanie 5 gier a to: 4 gry pojedyncze panów i jedna gra podwójna panów. Pozatem przeprowadzone będą również gry pokazowe z udziałem zawodników polskich i węgierskich. Reprezentacja Węgier składa się z pp. Gabrowitsa, Strauba i Zichyego. Barw Polski bronić będą Tłoczyński i Hebda.

Bitwa pod Białym Domem.

Waszyngton. 29 lipca. (PAT.) Przed nadejściem oddziałów wojskowych, przyszło do ostrych starć między policją a byłymi żołnierzami armji Bonusa.

Oddziały kawalerji, przeznaczone do strzeżenia Białego Domu, otoczyły go kordonem. Prócz tego pałacu prezydenta strzeże 5 samochodów pancernych, oddział karabinów maszynowych i bataljon piechoty.

W międzyczasie przyszło do zajść między policją a b. żołnierzami. Kilku z nich zostało rannych, jeden zabity. Jeden policjant uderzony kamieniem, znajduje się w agonji.

Minister wojny polecił wysłanie na miejsce wypadków oddziałów wojskowych na pomoc policji. Oddziały te mają otoczyć dzielnicę zajętą przez b. żołnierzy armji Bonusa i niezwłocznie ją oczyścić. (Dalsze szczegóły na stronie 3-ciej).

Z Rady Miejskiej.

Lwów, 29 lipca.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej nie zawierało bardziej interesujących momentów i skończyło się wyjątkowo wcześnie.

Na wstępie przewodniczący wiceprezes Irzyk oddał hołd pamięci b. członka Rady i wicekomisarza m. Lwowa śp. prof. Tadeusza Obmińskiego, oraz odczytał pismo Tow. Pol. Młodzieży im. Kościuszki zapraszające na uroczystość ku czci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.

Następnie odczytał wiceprez. Irzyk **pismo prez. Drojanowskiego w sprawie związanej z aresztowaniem notarjusza Mayera.** Ponieważ stwierdzono, że wpływy z podatku gminnego od zaprotestowanych weksli nie były odprowadzane z kancelarji notarjalnej do kasy gminy, wdrożono śledztwo, którego wyniki podane będą do wiadomości Rady miejskiej. Prezydjum miasta zarządziło zbadanie metody pobierania tego podatku. Wiadomości o zawieszeniu urzędników gminy w urzędowaniu są nieprawdziwe.

Po powzięciu drugiej uchwały w sprawie udziału gminy w Zakładzie elektr. okręgu lwowskiego **referował r. Suesser sprawę pożyczki konwersyjnej w BGK. na kwotę 9,637.000 zł.** Pożyczka ma być zabezpieczona na rzeźni miejskiej, folwarkach i podatkach. Przez konwersję pożyczek krótkoterminowych zyskuje gmina pół miljona z powodu skonwertowania pożyczek krótkoterminowych.

W dyskusji rr. ks. prof. **Szydelski, dr. Wereszczyński i dr. Próchnicki** podkreślili, że trudne warunki, na jakich pożyczka zostaje zaciągnięta, utrudnią na przyszłość zaciąganie jakichkolwiek pożyczek. R. dr. **Brzeski** wyjaśnił, że wątpliwości te rozważyła już komisja finansowa i że inne miasta dostały pożyczkę na tych samych warunkach. Zastaw własności gminnej nie będzie pozbawiał gminy dochodów z tych przedsiębiorstw, ma być tylko gwarancją spłat. Po przemówieniu referenta wniosek uchwalono.

Pozatem załatwiono kilka spraw mniejszej wagi.

Przed Olimpjadą w Los Angelos

REKORDY KUSOCIŃSKIEGO I WEISSÓWNY NIE BĘDĄ UZNANE.

Los Angeles. 29 lipca. (PAT.) Specjalna korespondentka PAT donosi, że międzynarodowy kongres lekkoatletyczny, który zbiera się w dniu 29 b. m. nie uzna rekordów światowych Kusocińskiego i Weissówny. Winę ponosi Polski Związek Lekkoatletyczny, który dotychczas nie przysłał protokołów do Los Angeles.

Los Angeles. 29 lipca. (PAT.) Kierownictwo polskiej ekspedycji olimpijskiej zgłosiło dodatkowo Kusocińskiego do biegu na 1500 m. Walasiewiczówna ponadto startować będzie na 100 m.

Paryż. 29 lipca. (PAT.) Sprawozdawca olimpijski Paris Soir depeszuje swojemu dziennikowi wywiad z Kusocińskim na temat szans polskich zawodników. Polacy zdaniem Kusocińskiego mają jak najlepsze nadzieje uzyskania złotych medali. Kusociński sam mimo bardzo groźnej konkurencji, czuje się, zdaniem korespondenta dość pewnie. Polacy zwolnili nieco tempo treningu Heliasza w obawie przed spadkiem formy. Pławczykowi brak może nieco stylu, lecz mimo to rokuje on jak najlepsze nadzieje. Mówiąc o Walasiewiczównej Kusociński stwierdza że będzie ona startowała w barwach polskich. Sprawozdawca podaje że fakt nie przyjęcia przez Walasiewiczównę obywatelstwa amerykańskiego wywołał „wściekłość" Jankesów, którzy wspominają nawet o możliwości zdyskwalifikowania jej.

ŁKS. BIJE ZIDENICE 4:1 (2:0).

Łódź. 29 lipca. (PAT.) Dziś odbył się w Łodzi mecz piłkarski pomiędzy Ł. K. S. a drużyną czeską Zidenice. — Wygrała drużyna polska w stosunku 4:1 (2:0). Mimo przegranej, goście byli zupełnie równorzędni. Sędzia Rettig słaby. Widzów 1000.

Radom. 29 lipca. (PAT) Wczoraj odbył się w Radomiu mecz pomiędzy goszczącą w Polsce drużyną czeską Zidenice a Radomskim Klubem Sportowym. Zwyciężyli Czesi w stosunku 7:2 (5:1).

PRZEKUPIENI ZAWODNICY.

Bruksela. 29 lipca. (PAT.) Kolarze belgijscy, którzy w tegorocznym Tour de France znajdują się prawie przez cały czas na trzeciem miejscu, mimo iż klasą swoją zdają się wyraźnie przewyższać przeciwników, zostali — jak donoszą pisma belgijskie — przekupieni. Belg de Mussers, który prowadził przez cały czas fracuza Leducq wziął pieniądze za to, by pomóc francuzowi do zdobycia zwycięstwa indywidualnego. We Flandrji, skąd pochodzi większość uczestników belgijskich Tour de France panuje wielkie oburzenie i przygotowywane są wrogie manifestacje dla powracających do domu kolarzy.

XVIII ETAP TOUR DE FRANCE.

Paryż. 29 lipca. (PAT.) XVIII. etap Tour de France na przestrzeni Metz—Charleville 159 km wygrał Leducq w czasie 5.9.— przed Dipaco. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Leducq 131.11.20 drugi Stoepi (Niemcy). W klasyfikacji międzynarodowej na pierwszem miejscu znajduje się nadal Francja — 398.32.06, 2) Włochy, 3) Belgja, 4) Niemcy, 5) Szwajcrja.

Nagły zgon pos. Wartalskiego

Warszawa. 29 lipca. (PAT) 28 bm. o godz. 6 wiecz. poseł Wartalski, który udał się celem odwiedzenia swej chorej córki do lecznicy „Omega", dostał nagle ataku sercowego i zmarł.

PAKT ŁOTWY Z ZSSR. WCHODZI W ŻYCIE.

Moskwa. 29 lipca. (PAT.) Zastępca komisarza dla spraw zagranicznych **Krestienskij i poseł łotewski Bilmanis dokonali 28 bm. wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o nieagresji oraz konwencji konsyljacyjnej, które dziś wchodzą w życie.**

PROFESOROWIE GDAŃSCY AGITUJĄ ZA HITLEREM.

Gdańsk. 29 lipca. (PAT.) „Danziger Volksstimme" donosi, że 51 profesorów niemieckich uniwersytetów podpisało odezwę, agitującą na rzecz Hitlera. Wśród podpisów widnieją nazwiska dwóch profesorów politechniki gdańskiej, Hoefnera i Kloepsla.

Przygoda dyplomaty na plaży

Aleksandrja. 29 lipca. (PAT.) B. minister pełnomocny Austrji w Egipcie baron Versbach w czasie kąpieli na jednej z plaż tutejszych przekroczył obowiązujące przepisy policyjne, zabraniające kąpieli w miejscach uznanych za niebezpieczne. Między ambasadorem a inspektorem plaży doszło do ostrego zatargu, w wyniku którego baron Versbach został siłą usunięty z plaży i odstawiony do komisarjatu policji. Zwrócił się on do swego rządu z prośbą o interwencje w tej sprawie.

Wiadomości bieżące

30 lipca 1932

Sobota

Abdona

Jutro: Ignacego

Wschód słońca 3·53

Zachód 19·31

KINOTEATRY.

APOLLO: „Pogarda śmierci“ i „Podróż naokoło świata“.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia b. r.

CASINA: „Ja się boję utyć“ i „Miłość kozaka“.

CHIMERA: „Szampańskie życie“ oraz „Przy blasku księżyca“.

GRAŻYNA: „Strzała Erosa“.

KOPERNIK: „Pod czarem Neapolu“, „Mistrz śmiechu Harold Lloyd“, „Nowoczesny Don Kiszot“.

MARYSIENKA: „Pod czarem Neapolu“, „Mistrz śmiechu Harold Lloyd“, „Nowoczesny Don Kiszot“.

MIRAŻ: Charle Chaplin contra Buster Keaton.

OAZA: „Zbrodnia“.

PALACE: „Ludzie na posterunku“.

PAN: „Gdy miłość się zbudzi“.

PASAŻ: „Groza śmierci“ oraz „Zew morza“.

PROMIEŃ: „Romans kadeta“.

RAJ: „Potęga miłości“.

STYLOWE. „Kobieta, która się nigdy nie zapomni“ oraz „Lotnik“.

ŚWIT: „Mawas syn dżungli“ i „Romantyczna noc“.

UCIECHA: „Hrabina Paryża“ oraz Komedja.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** Pałac Sztuki — Plac Targów Wschodnich. Wystawa zbiorowa Edwarda Wittiga, znakomitego rzeźbiarza twórcy o europejskim rozgłosie — otwarta obecnie w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich obejmuje kilkadziesiąt monumentalnych dzieł z wszystkich faz rozwoju artysty, dając w sumie doskonały pogląd na całość twórczego dorobku mistrza. Wśród tych rzeźb znajduje się między innemi wspaniały odlew bronzowy „Ewy“, dzieła zakupionego przez rząd francuski i pomieszczonego dziś w ogrodzie Trocadero w Paryżu. Obok wystawy Wittiga mieści się w dwu skrzydłach Pałacu Sztuki pierwsza w Polsce wystawa „Nowej generacji“ międzymiastowego zrzeszenia artystów plastyków, hołdujących współczesnym tendencjom w malarstwie. Wystawa „Nowej generacji“ jako obraz kierunków nurtujących dzisiejszą sztukę polską przedstawia się niezwykle bogato i interesująco. W salach bocznych mieszczą się wystawy zbiorowe Emila Krchy i Janusza Witwickiego, oraz wystawa ogólna. W westibulu rozmieszczono kilimy ze szkół w Ładyczynie i Rogojówce. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 19 wieczorem. Dojazd tramwaju Nr. 11.

=□=

— **Dnia 19 b. m.** w kościele OO. Jezuitów we Lwowie pobłogosławiony został związek małżeński miedzy pną Heleną hr. Szembekówną i p. dr. Kazimierzem Wiślańskim, st. asystentem lwow. kliniki ginekologicznej.

=□=

— **Kradzież w bufecie tennisowym.** Dnia 28 b. m. doniósł Robinek Henryk, zam. ul. Rutowskiego 23, że w nocy z dnia 27 na 28 b. m. nieznani sprawcy przez otwarte okno dostali się do bufetu na boisku tenisowem przy ul. Pełczyńskiej 52, skąd skradli kiełbasę oraz czekoladę — łącznej wart. 100 zł.

— **Karakon w chlebie.** Doniósł Sobol Mieczysław, zam. ul. św. Marka 7, o znalezieniu zapieczonego karakona w chlebie z piekarni Finstera przy ul. Lwowskich Dzieci.

— **Dnia 28 i 29 b. m. zostali przytrzymani w aresztach policyjnych:** Gałuszka Kazimierz, Pęcak Ewa, Poruczyńska Marja, Rzeźnik Józefa wszyscy za włóczęgostwo. Rnizec Ignacy, zam. ul. Gródecka 91, za pobicie Marji Samborskiej zam. ul. Szeptyckich 33.

— **Kradzież mieszkaniowe.** Dnia 28. b. m. doniósł Feiler Wolf, zam. Pod Dębem 22, że w nocy z dnia 27 na 28 b. m., nieznani sprawcy dostali się przez otwarte okno do jego mieszkania, skąd skradli większą ilość srebra stołowego, ogólnej wart. 250 zł.

W nocy z dnia 28 na 29 b. m. nieznani sprawcy po uprzedniem wyjęciu szyby w oknie dostał się do mieszkania Rappa Izaka. ul. Żółkiewska 8, skąd skradli garderobę męską, bieliznę męską, damską i gotówkę 55 zł., ogólnej wartości 450 zł.

Doniósł Hessing Szymon, zam. ul. Zamarstynowska 41, że w nocy z dnia 28 na 29 b. m., nieznany sprawca po uprzedniem wyjęciu szyby w oknie dostał się do jego mieszkania, skąd skradł bieliznę oraz nakrycie srebrne stołowe o nieustalonej wartości.

Również doniosła Krulik Helena zam. w Kolonji Krzywczyckiej, że dnia 28. b.m. między godz. 12 a 14-tą nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania, skąd skradł garderobę męską i damską, ogólnej wart. 351 zł.

— **Tajemnicze zniknięcie.** Kelner Genia, zam. ul. Żółkiewska 47, doniosła o wydaleniu się jej córki Langsam Reginy, która wydaliła się dnia 25 b. m. i dotychczas nie powróciła.

Zmierzch hegemonji Anglji na morzu?

S. O. S. angielskiej marynarki handlowej.

Londyn w lipcu.

Dunmy Albion od czasu pokonania Wielkiej Armady hiszpańskiej słusznie szczyci się mianem władcy mórz. Potęga Imperjum Wielkiej Brytanji powstała i ugruntowała się na panowaniu nad morzem. Zdobycie Indyj, licznych i bogatych kolonij, czyżby było możliwe, gdyby Anglja nie trzymała „klucza od mórz“ w swej ręce? Nie mógł tej potęgi złamać Napoleon, nie mogły jej nadwerężyć niemieckie łodzie podwodne — ale dziś czyni to wszechmocny kryzys.

„Anglja przestaje panować na morzach!“ — tego rodzaju rozpaczliwe głosy nadchodzą z portów i doków. Nie o militarnem, rzecz prosta, władztwie nad oceanami mowa, lecz o upadku brytyjskiej marynarki handlowej.

Już w roku 1931 prawie połowa wszystkich ładunków, importowanych do Anglji, dostarczona była pod obcą flagą. Przywożąc towar na wyspy brytyjskie, parowiec cudzoziemski stara się wrócić również z ładunkiem, celem zaoszczędzenia kosztów. Stąd znów jedna trzecia część eksportu Wielkiej Brytanji wędrowała w r. 1931 na obcych okrętach. Tegoroczne liczby są jeszcze bardziej groźne:

w ciągu tygodnia do największego portu Anglji — Londynu — przybywa przeciętnie 100 okrętów cudzoziemskich i zaledwie 85 angielskich;

do Hull na 92 parowców obcych przybywa tygodniowo 79 brytyjskich. Ponoć większość krajów eksportujących stawia za warunek dostawy towarów przewiezienie ich pod flagą krajową.

W Manchesterze, Glasgow, Cardiffie, ba, nawet w Southampton, wre praca rozładunkowa na okrętach francuskich, skandynawskich, hiszpańskich, greckich i nawet rosyjskich, okręty zaś, na których powiewa Union Jack stoją bezczynnie. Gdy w 59 portach angielskich kilkaset parowców angielskich oczekuje „lepszych czasów“ i zakończenia kryzysu, gdy jedenaście miljonów tonn nośności bezczynnie próżnuje, zaledwie pięć jednostek morskich zagranicznych wyczekuje w portach angielskich ładunku.

Okręty zagraniczne „okupowały“ nawet komunikację wewnętrzno-krajową w Anglji. Przechodząc przez szereg portów, przyjmują one za niską opłatą przewóz ładunków np. z Hull do Londynu, z Liverpoolu do Southampton — i w ten sposób

trzecia część przewozu między portami angielskimi dostała się obcym okrętom.

Wynik tego stanu rzeczy: czterdzieści dwa tysięcy bezrobotnych marynarzy. A gdy na cudzoziemskich okrętach wre praca ładunkowa, coraz bardziej wydłużają się ogonki przed urzędami wypłaty zapomóg bezrobotnym wilkom morskim „władczyni mórz“ — Wielkiej Brytanji... **L. H.**

Zasadnicze rozporządzenie

o paszportach zagranicznych.

Ukazały się ostatnio rozporządzenia o paszportach zagranicznych, które zastąpią wszystkie obowiązujące dotychczas przepisy, rozproszone po rozmaitych publikacjach urzędowych.

Stosownie do tych rozporządzeń, paszport zagraniczny wydaje ta powiatowa władza administracyjna, na terenie której zamieszkuje starający się o paszport. Inna, niewłaściwa pod względem miejscowym władza powiatowa może wydać paszport tylko w razie konieczności pilnego wyjazdu, wówczas, gdy udanie się do władzy właściwej jest szczególnie utrudnione, lub spowodowałoby zwłokę uniemożliwiającą osiągnięcie celu podróży.

Starający się o paszport powinien wnieść podanie, załączając: dowód obywatelstwa polskiego, dowód zamieszkania w miejscowości, należącej do danej władzy paszportowej; dwie fotografje rozmiaru 4'5×6 cm., przedstawiające twarz bez nakrycia głowy. Podlegający służbie wojskowej powinni ponadto załączyć dowód, że ze względu na ich obowiązek wojskowy niema przeszkód do wyjazdu za granicę.

Władza może odmówić paszportu: jeśli wydanie go mogłoby zagrażać dobru państwa, bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, osobom, które w myśl prawa cywilnego znajdują się pod władzą osób innych, a nie przedstawiają dowodu, że otrzymały od nich, względnie od sądu opiekuńczego pozwolenia na wyjazd; osobom, mającym odbyć karę pozbawienia wolności.

Do paszportu w wypadku odbywania wspólnej podróży mogą być dopisani: żona w paszporcie męża, oraz młodzież do lat 16-tu w paszporcie ojca, matki, opiekuna, lub pełnoletniego brata, czy siostry.

Paszporty mogą być wystawiane najwyżej na trzy lata i w okresie swej ważności upoważniają do wielokrotnego przekraczania granicy i udawania się za granicę do kraju wskazanego w paszporcie. Jednakże władza może tu ograniczyć zarówno okres ważności paszportu, jak i ilość dozwolonych przejazdów za granicę. Paszport może być prolongowany na okres nie dłuższy niż dwa lata.

Oprócz paszportów jednoosobowych i rodzinnych, mogą być wystawiane paszporty zbiorowe dla grup, składających się conajmniej z 10-ciu osób, odbywających wspólną podróż za granicę, o ile podróż ta zostanie uznana za posiadającą znaczenie dla interesów państwowych, gospodarczych, kulturalnych lub społecznych. Paszporty takie mogą być wystawiane na okres dwumiesięczny i nie mogą być przedłużane. Jeden paszport zbiorowy może obejmować najwyżej 50 osób. O wydaniu paszportu zbiorowego decyduje wojewódzka władza administracyjna, która wyznacza do załatwienia odnośną władzę powiatową. Do prośby o paszport zbiorowy trzeba załączyć tylko dowody obywatelstwa polskiego petentów. Dowody zamieszkania, fotografje i dowody związane z powinnością wojskową muszą być załączone tylko wówczas, gdy pobyt za granicą ma trwać dłużej, niż 4 tygodnie. Dla ustalenia tożsamości każda z osób zamieszczonych na paszporcie zbiorowym powinna mieć przy sobie właściwy dowód z fotografją.

=□=

Pogrzeb lotników — ofiar katastrofy.

W uroczystym pochodzie odprowadzono wczoraj na cmentarz Janowski zwłoki dwóch lotników, zmarłych tragiczną śmiercią w katastrofie pod Lwowem — kaprala ś. p. Alfreda Kernera i plutonowego ś. p. Jana Strzemeckiego.

Orszak wyruszył o godz. 16-ej z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Łyczakowskiej. Na czele szła orkiestra 19 p. p., kompanja honorowa 6 p. lotn., oraz poczet żołnierzy-lotników, niosących długi szereg wieńców od dowódców i towarzyszów broni. Kondukt prowadził kapelan wojskowy.

Trumny poległych lotników spoczywały na dwóch aparatach, ciągnionych przez trzy pary koni. Za każdym rydwanem postępowała rodzina zmarłego i liczne grono przyjaciół i znajomych, w ogólnym orszaku zaś delegacja D. O. K., korpus oficerski 6 p. lotn. i tłumny zastęp żołnierzy. W pogrzebie wzięły też udział tłumy publiczności.

Pochód przeciągnął przez miasto na cmentarz Janowski, gdzie odprawiono modły żałobne i oddano zmarłym honory wojskowe.

 # Ruch budowlany w I-ym kwartale r. b. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w I-ym kwartale r. b. ukończono ogółem w miastach polskich, liczących wyżej 20.000 mieszkańców, 447 nowych budynków oraz 79 nadbudówek. W tym samym okresie czasu rozpoczęto budowę 306 budynków i 43 nadbudówek. Wycofano z użytkowania 18 budynków.

Z pośród ukończonych budnyków 382 stanowią budynki mieszkalne, 32 przemysłowe i handlowe, 3 użyteczności publicznej, oraz 30 innych budynków. Ogólna liczba mieszkań w nowo ukończonych domach wynosi 1.133. w tem mieszkań 1-izbowych 126, 2-izbowych 357, 3-izbowych 356, 4—5-izbowych 256, oraz 6-izbowych i wiekszych 38. Ogólna liczba izb w nowych domach wynosi 3.282. W nadbudówkach, ukończonych w 1-ym kwartale r. b., jest 185 mieszkań o 429 izbach.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Znowu dwa napady.

Jak się okazuje „torebkarze“ nie poprzestali tylko na przedwczorajszym napadzie o którym donosiło „Słowo Polskie“ wczoraj.

Zanotowano mianowicie dwa nowe napady, których dokonano w dniu wczorajszym. Na przechodzącą wieczorem przez ul. Żółkiewską, Fryderykę Schwarz, ul. Żółkiewska 88, napadł jakiś nieznany osobnik, który pchnął ją silnie, a następnie wyrwawszy z ręki torebkę z 50 zł. — zbiegł.

To samo wydarzyło się na ul. Zamarstynowskiej, Magdalenie Carowej, zam. ul. Wilczków 6., tylko, że w drugim wypadku, torebka przedstawiała wartość zaledwie 8 zł.

Smierć wskutek potrącenia.

Wczoraj donosiliśmy o wypadku jaki miał miejsce na ul. Krakowskiej, gdzie p. Sarę Goldhaber, potrącił samochód, kierowany przez Maurycego Krima. Ofiara nieostrożności szofera, została przewieziona do szpitala powszechnego, gdzie, jak się dowiadujemy w nocy zmarła.

Krima aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Kronika złoczowska.

Barbarzyńskie niszczenie rolnika. Tut. wydział śledczy otrzymał relację z Wicynia, że z 9 na 10 lipca nieznani sprawcy wypuścili ze stajni Piotrowi Gredyszowi rolnikowi Polakowi zamieszkałemu w Wicyniu parę koni, następnie w nocy z 11 na 12 bm. wybili w jego domu 2 szyby w oknie oraz oddali 2 strzały z karabinu w nocy z 15 na 16 bm. zniszczyli 13 pni pasieki, wyrządzając Grodyszowi szkodę około 420 zł. Dnia 20 bm. około godz. 21 nieznani sprawcy podpalili na polu stóg koniczyny wart. 36 zł. będący własnością Grędysza.

Włamanie do urzędu gminnego. Onegdaj wieczorem nieznany sprawca włamał się przez okno do urzędu gminnego w Woroniakach, gdzie po wyłamaniu zamku w szufladzie u stołu zabrał z tej szuflady 175'98 zł. na szkodę urzędu gminnego oraz 9'50 zł. na szkodę naczelnika gminy Wojciecha Kłaka z Woroniak.

Ulgi w zaległościach podatkowych dla punktualnych płatników.

W wykonaniu uchwały Tymczasowej Rady miejskiej z 14 lipca 1932 r., Magistrat wzywa płatników do regularnego uiszczania należytości w podatkach i opłatach państwowych i gminnych, oraz do jak najrychlejszego uiszczenia odnośnych zaległości.

Równocześnie zawiadamia się interesowanych płatników podatków i opłat gminnych, że w myśl powyższej uchwały Rady miejskiej, z uwagi na panujący w dalszym ciągu kryzys gospodarczy oraz celem umożliwienia rychłego spłacenia wszystkich zaległości Magistrat:

1) wstrzymuje egzekucję zaległości powstałych przed dniem 31 marca 1931 w następujących samoistnych podatkach i opłatach gminnych:

a) w podatku od placów niezabudowanych,
b) w podatku od zbytku mieszkaniowego,
c) w podatku od spadków i darowizn
d) w podatku od umów o odpłatne przeniesienie własności nieruchomej,
e) w podatku ładunkowym,
f) w podatku hotelowym,
g) w podatku od widowisk,
h) w podatku iwestycyjnym
i) w podatku od posiadania przedmiotów zbytku (ekwipaże, konie),
j) w opłacie kanałowej z wyłączeniem opłaty wymierzanej według wodomierza,
k) w opłacie drogowej
l) w opłacie za czyszczenie jezdni,
ł) w opłacie za wywóz śmiecia,
m) w opłacie za zużycie dróg i bruków,
n) w opłacie targowej,

na czas od 15 lipca 1932 do 31 grudnia 1932 z tem, że przy wpłacie zaległości, powstałych przed dniem 31 marca 1931, nie będą pobierane w tym czasie kary za zwłokę,

2) płatnikom powyższych podatków i opłat, którzy mimo wstrzymania egzekucji zaległości powstałych przed dn. 31 marca 1931 uiszczą te zaległości w całości lub w części do końca grudnia 1932 przyznaje się specjalne ulgi we formie bonifikat, które wynoszą przy wpłatach: a) do dnia 30 września 1932 — 50 prc. wpłaconej sumy — b) do dnia 31 grudnia 1932 — 25 prc. wpłaconej sumy, z tem, że od zbonifikowanych kwot nie będą również pobierane kary za zwłokę.

Bonifikaty jednak udzielane będą jedynie i wyłącznie tym płatnikom, którzy w chwili wpłaty zaległości, powstałych przed dniem 31 marca 1931, uiszczą wszystkie należytości w odnośnym rodzaju podatku lub opłacie, powstałe po dniu 31 marca 1931 do dn. 30 czerwca 1932.,

3) zniża się koszta egzekucyjne przy udzielaniu powyższych bonifikat od zaległości podatkowych powstałych przed dniem 15 lipca 1932 z 5prc. na 3 procent.

Magistrat wskazuje na daleko idące i bardzo korzystne dla płatników ulgi z tem, że leży w dobrze zrozumiałym interesie płatników wykorzystanie tych ulg w jak najszerszym zakresie.

Przystań rybacka w Gdyni.

Na ilustracji naszej widzimy fragment portu rybackiego w Gdyni z żaglowemi kutrami rybackiemi, przeznaczonemi do połowów przybrzeżnych. Na dalekie połowy, na pełnem morzu, wypływają jedynie kutry motorowe.

Ś. p. Anna Lewicka.

Wczoraj rozeszła się w mieście naszem wiadomość o śmierci Anny Lewickiej. Nazwisko to, które prawdopodobnie niewiele mówi najmłodszemu pokoleniu Lwowa, wzbudzi niezawodnie w szerokich kołach starszego społeczeństwa, nietylko lwowskiego, ale całej Polski, rój żywych, serdecznych wspomnień.

Anna Lewicka, jako założycielka i redaktorka „Małego Światka“ daleko i szeroko rozpowszechnionego pisma dla dzieci i młodzieży, była wychowawczynią całych pokoleń, była rzeźbiarką młodych dusz, w których kształciła i utrwala miłość ziemi ojczystej i idei niepodległości, budząc w rzeszach dziecięcych nieprzeparte pragnienie służenia jej, walczenia o nią. „Mały Światek“ rozchodził się po całej Małopolsce i poza kordony, zasilał i krzepił polskiem słowem dzieci polskie na emigracji, zyskał w oczach zaborców opinię pisma „niebezpiecznego“. Łamy jego szczyciły się znakomitemi nazwiskami, jak Marji Konopnickiej, Władysława Bełzy.

Większość jednak tego, co „Mały Światek“ podawał młodzieży, wychodziło z pod pióra Anny Lewickiej. Były tam artykuliki wstępne, o treści prawie zawsze patrjotycznej, zbliżonej do poziomu dziecięcych umysłów, podające i wyjaśniające aktualne fakty lub upamietniające rocznice narodowe, nigdy zaś nie zabarwione odcieniem stronniczości; były powieści historyczne, opowiadania z życia przyrody, powiastki, odezwy, serdeczne odpowiedzi na liściki dziecinne. Mali czytelnicy kochali „Mały Światek“ i poddawali się całkowicie jego wpływowi.

Działalność śp. Anny Lewickiej spotkała się wśród społeczeństwa z szczerem uznaniem. Towarzystwo Szkoły Ludowej w podzięce za prowadzoną z zapałem propagandę składek na cele oświatowe i założenie „Kółka Dzieci TSL.“ mianowało ją swym członkiem honorowym. Wileńska „Macierz Szkolna“ obdarzyła ją również tą godnością. Rząd odrodzonej Rzeczypospolitej nadał jej przed paru laty order „Polonia Restituta“.

Śp. Anna Lewicka, wdowa po oficerze wojsk powstańczych 1863 r., dożyła sędziwego wieku, zmarła w 80 roku życia. Dziś o godz. 4 po poł. z krypty kościoła OO. Bernardynów odprowadzą ją na miejsce wiecznego spoczynku ci, którzy niegdyś czytywali z zapałem „Mały Światek“ i ci, którzy wdzięczni jej są za lata niezmordowanej, pełnej szlachetnego idealizmu pracy.

Mich. Gr.

=□=

Wittig i jego twórczość.

Nie spotka nas od potomności zarzut niezrozumienia i nieuznania współczesnej nam rzeźby polskiej, która wzniosła się do niebywałych w dotychczasowym rozwoju naszej sztuki, wyżyn. Kraków, a następnie Warszawa uczciły wystawą zbiorową znakomitego rzeźbiarza, Xawerego Dunikowskiego, Lwów natomiast oddał hołd twórczości Edwarda Wittiga, którego znaczenie wyrasta na miarę europejską, gdyż Wittig zajmuje jedno z czołowych miejsc w współczesnej rzeźbie.

Nie jest Wittig obcym dla naszego miasta, mimo, że okres dłuższy przebywał w Paryżu, a od r. 1913 osiadł już na stałe w Warszawie. Jedna z najlepszych prac z pierwszego okresu „Wyzwanie“ z r. 1907, znajdzie się w Galerji Miejskiej. W r. 1912 okazało się w „Słowie Polskiem“ obszerne studjum prof. Kozickiego, poświęcone twórczości Wittiga (studjum to okazało się następnie w zbiorowem wydaniu pt.: „W gaju Akademosa“). Dwukrotnie już zabiegał Lwów o dzieło Wittiga, po raz pierwszy w r. 1921. gdy komitet uczczenia śp. kapitana Bastyra zwrócił się do artysty o wykonanie pomnika poległego lotnika. Projekt ten znalazł takie uznanie, że postanowiono zrealizować go dla Warszawy. Również i po śmierci arcybiskupa Bilczewskiego, chciano oddać wykonanie posągu jego prof. Wittigowi. Niestety list komitetu przez zbieg okoliczności, nie doszedł do rąk artysty. Nie otrzymując odpowiedzi oddano pracę innemu rzeźbiarzowi. Dziś jednak jesteśmy w szczęśliwem położeniu, komitet budowy pomnika Słowackiego po zapoznaniu się z szkicem projektu zawarł z prof. Wittigiem w grudniu ub. r. umowę, w której artysta podejmuje się wykonać pomnik Słowackiego. Projekt tego pomnika znajduje się również na wystawie zbiorowej.

Wystawa zbiorowa, urządzona staraniem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych jest zdarzeniem artystycznem pierwszorzędnego znaczenia. Znaczenie to wzrasta przez te okoliczność, że Wittig od dłuższego już czasu nie urządzał wystaw zbiorowych. Zebranie większej ilości dzieł jednego artysty ułatwia głębsze poznanie jego twórczości, a przez forsowanie prac z różnych okresów, daje możność uświadomienia sobie rozwoju artysty, zarazem kryje jednak w sobie pewne niebezpieczeństwo, gdy dzieła, same dla siebie dobre, zestawione z innemi pracami, nużą jednostajnością. Wittig wyszedł zwycięsko z tego niebezpieczeństwa. Każdego bowiem olśnić musi nadzwyczajna różnorodność jego koncepcji i ogromna skala możliwości artystycznych. Mimo tej różnorodności pomysłów i sposobów ujęcia, wyrasta sztuka Wittiga z jednolitych zasad kształtowania. Te zasady kształtowania właściwe rzeźbom Wittiga są wyrazem współczesnych dążeń artyst. i przez nie wypowiada się wola twórcza naszej epoki. Dla zrozumienia znaczenia Wittiga, należy sobie uświadomić, że rzeźbiarz ten wielki nie jest biernym tylko odbiorcą haseł artystycznych, wychodzących z Paryża, lecz sam twórczo bierze udział w kształtowaniu się nowoczesnych podstaw sztuki. Poznanie problemów sztuki Wittiga to zarazem poznanie problemów współczesnej rzeźby.

Sztuka Wittiga kształtowała się w Paryżu. Przybywszy tam po studjach akademickich we Wiedniu, uległ zrzu wpływowi Rodin'a, którego potężna twórczość stanęła na przełomie dwóch wieków. O wpływie tym świadczy „Główka kobiety“ znajdująca się na wystawie. W tym okresie czasu nazwano Wittiga w krytyce paryskiej — najzdolniejszym uczniem Rodina. Lecz wpływ ten nie był długotrwały. Z dalszych prac Wittiga znajduja się na wystawie „Wyzwanie“ z r. 1907 i „Kobieta i mężczyzna“ z r. 1908. W rzeźbach tych, po przez formę realistyczną zarysowuje się silna indywidualność artysty. „Wyzwanie“ jest skonstruowane, tektonicznie zwarte, o silnej statyce. W grupie, mężczyzna obejmujący kobietę, znalazł artysta sposobność rozwinięcia kompozycji, na którą składają się linia eliptoidalna poprzez ciało kobiety i linja półokrągła, idąca przez ciało mężczyzny, zrównoważona poziomą w wyciągniętych nogach klęczącego i jego wyciągniętem ramieniem.

Z okresu tego pierwszego oglądamy jeszcze prace, które świadczą o odmiennych zainteresowaniach artysty, jak Portret Matki wykonany w płaskorzeźbie w marmurze o niesłychanie subtelnych przejściach i wreszcie „Pax“, marmur z r. 1913 o przedziwnej harmonji w układzie płaszczyzn sączących się w niezmiernie łagodnych przejściach. Bryła występuje przez określoną formę, lecz narzuca jej artysta tchnienie prawie, że nieziemskie, odejmując jej wszelką oschłość i twardość. Portret panny W. G., wykonany w marmurze w r. 1923, przy zachowaniu całej subtelności i harmonji, wykazuje ścisłą konstrukcję, a w układzie poszczególnych linij panuje rytm, nadający rzeźbie te cudowna rytmikę, ożywiającą biały marmur. Jest w tej postaci, przez odpowiednie ustawienie

Odkrycie archeologiczne z czasów wędrówek ludów.

Sen proroczy grabarza.

Do kustosza muzeum narodowego w Budapeszcie zgłosił się przed kilku dniami jakiś młody człowiek w ubraniu wieśniaka i prosił go o zbadanie

przyniesionych w worku kości ludzkich,

które chciałby sprzedać, gdyż przypuszcza, że mają wysoką wartość archeologiczną. Okazało się, że był to grabarz z Uellö, miejscowości położonej o godzinę drogi pod Budapesztem i że istotnie znalazł on przypadkiem bardzo ciekawe wykopaliska. Natrafił na nie jednak nie przy sposobności robót cmentarnych, ale sam udał się na poszukiwania, do których skłonił go... tajemniczy sen. Śniło mu się bowiem, że w południowej części wiejskiego cmentarza w Uellö, gdzie przeszło od stu lat grzebano umarłych, znajduje się stary cmentarz podziemny, w którym znalazł mnóstwo grobów i kościotrupów.

Sen ten prześladował go przez szereg nocy,

aż wreszcie grabarz udał się z łopatą w to samo miejsce i w głębokości 1 m. pod ziemią znalazł istotnie kilka szkieletów.

Oddział archeologiczny muzeum narodowego przyjął to opowiadanie grabarza zrazu z rezerwą, chociaż stwierdził, że przyniesione przez niego

kości pochodziły z czasów Awarów, plemienia pokrewnego Hunnom

i mówiącego ich językiem, które po upadku Attylli zawładnęło dzisiejszemi Węgrami, tworząc potężne państwo. Potomkowie Awarów żyją jeszcze dziś na Kaukazie.

Badania archeologiczne przedsięwzięte na wskazanem przez grabarza miejscu, dały sensacyjne wyniki. Znaleziono szereg dobrze zachowanych szkieletów, które pochodzą z czasów wędrówek ludów, a przy nich ciekawe przedmioty, jak klamry, strzały, krzesiwa, noże i sprzączki z bronzu, naczynia bronzowe, przedmioty z kości, pozłacane kolczyki, wielkie srebrne guziki itp. Szczególne zainteresowanie uczonych wzbudził

niezwykłych rozmiarów dzban kamienny,

rzeźbiony z artystycznym smakiem. Sądząc z jego rozmiarów, przypuszczają uczeni, że dzban służyć musiał celom pogrzebowym. Znaczna ilość znalezionych czaszek pozostała zapewne z uciętych głów wojowników.

Wyjazd szefa francuskiej misji wojskowej.

W związku z ukończeniem czynności Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, opuścił dziś Warszawę w drodze do Paryża szef Misji, płk. Prioux.

Fotografja nasza przedstawia płk. Prioux (po cywilnemu) z rodziną, żegnanego na dworcu głównym w Warszawie przez przedstawicieli wojskowości z gen. Kordjan - Zamorskim na czele oraz kolonję francuską z p. ambasadorową Laroche.

Przed międzynarodowym zlotem skautów wodnych.

W dniu 7 sierpnia br. odbędzie się nad jeziorem Garczyńskiem na Pomorzu uroczyste otwarcie międzynarodowego zlotu skautów wodnych w obecności p. Prezydenta Rzplitej, który objął protektorat nad zlotem. W zlocie spodziewany jest udział około 2000 skautów wodnych, w tem przeszło 300 gości z zagranicy. Zlot międzynarodowy poprzedzi zlot polskich drużyn wodnych, który trwać będzie od 1 do 7 sierpnia.

Na program zlotu międzynarodowego skautów wodnych złoża się, oprócz zawodów, popisy i pokazy, wycieczka do Poznania, popisy na morzu w Gdyni, po zlocie zaś wycieczka gości zagranicznych do ważniejszych miast Polski. Komenda zlotu wydała specjalne broszury o Polsce, które rozdane zostaną uczestnikom zagranicznym. Na terenie zlotu uruchomiona będzie świetlica z wyrobami ludowemi i wykresami z zakresu rozwoju życia gospodarczego w Polsce.

W ostatnich dniach ukończono na terenie zlotu budowę specjalnej stacji kolejowej z niezbędnemi bocznicami i rampami, obecnie przeprowadza się instalację elektryczną i telefoniczną.

2.248 statków śródlądowych w Polsce.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, tabor żeglugi śródlądowej w Polsce, oprócz rzecznego taboru państwowego, obejmuje ogółem 2.248 statków, w tem 169 z napędem mechanicznym, oraz 2.079 bez napędu mechanicznego. W ogólnej liczbie statków znajdują się 132 parowce, 37 motorowców, 365 bark, 141 kryp, 469 galarów, oraz 1.104 łodzi, promów i t. d.

Liczba statków drewnianych wynosi 1.899, stalowych zaś 349. Zdolność przewozowa wynosi ogółem 131.177 tonn, z tego 6.213 przypada na statki z napędem mechanicznym, 124.964 tonn zaś na statki bez napędu mechanicznego.

Ogólna siła maszyn statków z napędem mechanicznym wynosi 15.005 HP, z czego na parowce przypada 13.234 HP. na motorowce zaś 1.771 HP.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Żądać w apt. i drog. 1472

Dziesięcioro przykazań niemieckich.

Nacjonalizm niemiecki obmyśla coraz to nowe środki propagandy wśród szerokich mas ludności. Ostatnio, jak donosi prowincjonalna pograniczna prasa francuska, we wszystkich miejscach publicznych, szkołach itd. Nadrenji, rozwieszono dziesięć przykazań narodowych, które brzmią:

1. W każdym najdrobniejszym przypadku miej na uwadze interes ojczyzny i rodaków.

2. Pamiętaj, że nabywając jakikolwiek przedmiot wyrobu zagranicznego uszczuplasz majątek narodowy.

3. Dawaj zarabiać jedynie robotnikom niemieckim.

4. Nie pohańbisz domu ani warsztatu niemieckiego, robotnikiem obcym.

5. Nie będziesz spożywał mięs pochodzenia zagranicznego.

6. Będziesz pisywał jedynie na niemieckim papierze i suszył pismo swoje niemiecką bibułą.

7. Nosić będziesz wyłącznie kapelusze i materjały niemieckie.

8. Siły swe krzepić będziesz mąką niemiecką, niemieckiem piwem i niemieckiemi owocami.

9. Pijać będziesz kawę, kakao i czekoladę niemiecką.

10. Nigdy nie będziesz dawał wiary słowom cudzoziemców.

Zapisujcie się na członków LOPP.

jej i przełożenie ciężaru ciała na nogę prawą, a wysunięcie nogi lewej, opuszczenie prawej ręki, przytrzymującej szal, układający się ukośną falistą linją i przecinający postać, a wreszcie ułożenie lewej ręki na piersiach, tak ściśle określona konstrukcja, że usunięcie jednego choćby szczegółu, zniekształciłoby całość.

Konstrukcja i tektonika są to dwie podstawowe cechy sztuki Wittiga, które przy ścisłej określoności form składają się na monumentalność jego dzieł. Nietylko jego koncepcje pomnikowe, lecz nawet prace w drobniejszych rozmiarach przejawiają taką monumentalność, że nadawałyby się do wielkich rozmiarów. Taką jest „Jesień“ (bronz z r. 1913), Łucznik (bronz z r. 1914) a wreszcie Ewa (1912-1914), która najbardziej przyczyniła się do sławy Wittiga i postawiła go w rzędzie najwybitniejszych twórców, jakich zna historja sztuki. Ewa ta, to zrealizowanie nowoczesnych zasad kształtowania przy równoczesnem oparciu się o naturę. Sztuka Wittiga nie jest bowiem wynikiem spekulacji teoretycznych, lecz żywiołowym wyrazem psychiki artysty.

Każde dzieło Wittiga jest rozwiązaniem nowego problemu artystycznego. Trudnym niezmiernie problemem jest skomponowanie ciał trzech walczących mężczyzn „Walka‘ (bronz 1916). W rzeźbie tej mimo oddania walki na śmierć i życie, występuje właściwa Wittigowi tektonika i statyka. „Rycerz umierający“ (bronz 1926) przy całej doskonałości form przemawia siłą sugestywną, wynikającą z przedstawienia ostatniego już naprężenia muskułów umierającego. „Nike Polska“ (bronz 1917) świetnie skomponowana, uderza mistrzowskiem opanowaniem formy.

Z prac Wittiga nad pomnikami znajdują się na wystawie: Głowa Lotnika (fragment pomnika poległych lotników w Warszawie), król Władysław Warneńczyk (figura projektu pomnika w Warnie), Zwycięstwo (projekt figury monumentalnej) i wreszcie projekt pomnika Juljusza Słowackiego we Lwowie. Niestety niema samego projektu pomnika poległych Lotników ani Sanitarjuszy, które w rozwoju nowoczesnej rzeźby zachowują stanowisko nader dominujące. Dla nas najbardziej interesującym jest projekt pomnika Słowackiego. Samo już ujęcie motywu jest niezwykle śmiałem i świadczy o silnej indywidualności Wittiga. Słowacki Wittiga to mocarz, tytan, pozbawiony wszystkiego co przyziemne, codzienne i pospolite. Odsłaniając pierś z zarzuconym przez ramiona fantastycznym płaszczem, przytrzymanym prawą ręką stoi na cokole. Jest w tej koncepcji siła niezwykła i moc ducha. Jeśli idzie o stronę formalną, wyzyskuje artysta układ płaszcza i fałdów, jak i też złączenie go z ciałem poety, zarysowującem się pod draperją, do skonstruowania całości monumentalnej, tektonicznej i zwartej. Oczywista, przypuścić należy, że w zrozumieniu tej niezwykłej koncepcji przez szerszy ogół, napotkać się musi na pewne trudności. Zanadto przywykliśmy do poety „w koszuli a la Słowacki“. Lecz trudno wyobrazić sobie lepszą koncepcję niż Wittiga. Nie jest to bowiem portret Słowackiego, ale zaklęcie idei w formę plastyczną.

Z wspaniałego pomnika Lotników oglądać możemy samą tylko głowę o potężnej sile ekspresji. Przez wyprowadzenie tej głowy z bryły przez 6 planów i stworzenie dzieła nawskróś nowoczesnego powstało dzieło o wartości wiekuistej.

Wittig, twórca pomników monumentalnych, jakim go znamy z lat ostatnich, zanadto przyćmił jego jako portrecistę. A przecież biusty, które oglądamy na wystawie, z rozmaitych lat twórczości, są czemś tak doskonałem, że już same przez się wystarczyłyby do zapisania nazwiska artysty na kartach dziejów sztuki. Gdy idzie o większą kompozycję, podporządkowuje artysta głowę, twarz i jej wyraz całości, lecz mając za zadanie stworzenie biustu, czy samej tylko głowy, postępuje inaczej. Nie oddala się od modelu, przeciwnie opierając się o jego cechy, lecz tylko istotne zabiera mu wszystko co przypadkowe i codzienne, stwarza portret tego modelu, zarazem jednak wydobywając cechy istotne, wyraża cechy ogólno - ludzkie. Biust hrabiny B., to typ dumnej, wspaniałej damy, w której kącikach ust, kryje się wyraz doznanej goryczy. Wystawie p. C. P. wyraża się cały esprit i inteligencja przesubtelnionego intelektualisty. A czyż zna historja rzeźby polskiej wspanialszy biust niż portret Gabryela Narutowicza? Na wystawie lwowskiej niema wszystkich dzieł Wittiga, zebrano ogółem 26 rzeźb. Wystawę zorganizowano poprostu znakomicie, sam już dobór dzieł (o wystawie wszystkiego trudno nawet marzyć) świadczy o myśli przewodniej, a następnie przez ustawienie dzieł zyskało się zwartą całość.

I jedno jeszcze, dzieło Wittiga nie traci przy bliższem poznaniu, przeciwnie, im bardziej się je pogłębia, tem większe wartości się odnajduje, a przy zebraniu tylu dzieł, nie nużą one jednostajnością, lecz przemawiają niezwykłą żywotnością wynikającą z wartości wiekuistych.

Helena Blumówna.

Kalendarzyk łowiecki na sierpień.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego Państwa, oprócz województwa śląskiego, w sierpniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty, cietrzewie-koguty (do 15 sierpnia), cietrzewie-kury w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem (do 15 sierpnia), jarząbki i pardwy (do 15 sierpnia), bażanty-koguty, kuropatwy, przepiórki, słonki (do 15 sierpnia), dropie, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, oraz do 15 sierpnia: dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Program radjowy.

Sobota, 30. lipca.

Godz. 11'58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Codzienny przegląd pracy polskiej. 12'20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12'40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12'45: Koncert z płyt gramofonowych. 13'25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15'40: Trans. z Wilna: Program dla dzieci młodszych: a) Pogawędka A. Bohdziewicza „Jak poznałem w Paryżu dzieci polskich robotników“; b) Obrazek pióra Z. Zarnowickiej pg. d'Urgela „Śnieżynka“. 16'05: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16'30: „Na półkolonji“ wygł. prof. Kazimierz Króliński. 16'40: Odczyt. 17: Koncert popołudniowy w wyk. małej ork. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. 18: Trans. z Wilna: „Polskie bezrobocie we Francji“, wygł. p. Antoni Bohdziewicz. 18'20: Reportaż „Na zamku królewskim w Warszawie“. 18'45: Muzyka taneczna. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Odczytanie programu na dzień następny. 19'35: Prasowy dziennik radjowy. 19'45: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Sadowskiego. 20: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharm. warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. Tadeusz Faliszewski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'50: Feljeton „Na widnokręgu“. 21'05: Dalszy ciąg koncertu. 21'50: Dod. do prasowego dziennika radjowego. 21'55: Komunikaty. 22: Płyta gramofonowa. 22'05: Koncert chopinowski w wyk. Bolesława Kona. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50—24: Muzyka taneczna

Niedziela, 31 lipca.

Godz. 10: Transmisja z Warszawy. Muzyka relig. z płyt gramofonowych. 10'30: Trans. z Warszawy. Odczyt „Marja Teresa Ledóchowska, założycielka Sodalicji Klawerjańskiej w świetle łaski“ wygł. p. Józefa Waligórska. 10'45: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. 12'50: Transmisja z Gdyni uroczystości „Święta Morza“. 12'50: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13: Trans. z Warszawy. „Co to są choroby zawodowe“, wygł. dr. A. Rząśnicki. 13'15: Trans. z Łodzi. Poranek muzyczny. 14: Trans. z Gdyni. D. c. uroczystości. 14'30: Trans. z Warszawy. „Nawożenie ozimin“, wygłosi inż. Bronisław Helwig. 14'50: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki ludowej. 15'05: Odczyt rolniczy. „Jak doprowadzać do kultury zapuszczone grunty“, wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 15'25: D. c. muzyki ludowej. 15'40: Radjotygodnik dla młodzieży. „Co się dzieje na świecie“ w opr. Jana Milewskiego. 15'53: Feljeton dla starszych dzieci. „Dziwne domki“ wygł. Wanda Wóytowicz-Grabińska. 16'05: Audycja żołniersko - strzelecka. 16'45: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17: Koncert popołudniowy w wyk. małej orkiestry pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. 18: Trans. z Warszawy. „Biecz, zapomniana ojczyzna Łemków“ wygł. inż. H. Służewski. 18'20: Trans. z Ciechocinka. Koncert orkiestry 36 p. p. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Odczytanie programu na dzień następny. 19'35: Skrzynka techniczna. — Korespondencję bieżącą omówi i porad techn. udzieli inż. Józef Miński. 19'50: Muzyka z płyt gramofonowych. 20: Koncert wieczorny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Wincenty Jakubczyk (klarnet) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'45: Kwadrans literacki. Maciej Wierzbiński „Jak Napiecek został sierżantem“. 21: D. c. koncertu. 21'50: Wiadomości sportowe ze Lwowa. Trans. na wszystkie stacje P. R. 21'52: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna i Łodzi. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22'40: Komunikaty. 22'45: Wiadomości sportowe. 22'50—23'30: Muzyka taneczna.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

Odroczenie procesu kom. Zadzielskiego

Wczoraj, miała się rozpocząć przed trybunałem karnym tut. Sądu Okręgowego, rozprawa przeciw b. kierownikowi sekcji „komunistycznej“ w Wydziale śledczym lwowskim, obecnie naczelnikowi Wydziału śledczego w Nowogródku, kom. Bronisławowi Zadzielskiemu, oraz wywiadowcom Józefowi Dunasowi, Władysławowi Chojeckiemu, Janowi Milewskiemu, Michałowi Michalczyszynowi, Tadeuszowi Grinczakowi i Janowi Gembarzewskiemu.

Wymienionym, zarzuca akt oskarżenia nadużycie władzy urzędowej, popełnione przez rzekome bicie i wymuszenie zeznań z aresztowanych komunistów.

Wczoraj o godz. 9-tej jednak, przewodniczący s. Locher, odroczył rozprawę, ze względu na niejawienie się dwu oskarżonych, a to: kom. Zadzielskiego i wyw. Józefa Dunasa, którzy nie mogli wskutek choroby przybyć na rozprawę.

=□=

ZE SPORTU.

Dookoła Olimpjady.

W dniu otwarcia Olimpjady. Dziś nastąpi uroczyste otwarcie X Igrzysk olimpijskich.

Wśród dziesiątek sztandarów narodowych zawiśnie i nasz biało - amarantowy, a drużyna nasza — prowadzona przez Heljasza — wejdzie przy dźwiękach hymnu narodowego na stadjon olimpijski w Los Angeles. Już jutro nasi zawodnicy złożą egzamin swej tężyzny i sprawności przed tysiącami widzów — już jutro jest możliwość, iż sztandar nasz zawiśnie na maszcie olimpijskim. Pilnie będziemy nasłuchiwać tych wieści z Los Angeles. Sercem i myślą jesteśmy z Wami. **Redakcja.**

CZY „Kusy“ udzielał wywiadu? Specjalny korespondent olimpijski znanego dziennika helsingforskiego „Hufvundstadsbladet“ donosi z Los Angeles: „Kusociński znajduje się w świetnej formie i imponuje w treningu. Poza tem zdaje się być zbyt pewny siebie. **Ostatnio oświadczył, (komu?), iż w obecnej formie czuje się zdolnym pobić wszystkie rekordy światowe w biegach 5—10.000 metrów, jak również 3.000 metrów steeplechase. Kusociński śmieje się z możliwości „wykończenia go“ przez Finów w pierwszej połowie biegu“.**

Jak „bawi“ się Nurmi. Prasa fińska pisze dużo o niesłychanie intensywnym treningu Nurmiego, który w godzinach rannych biega kilometr za kilometrem po asfaltowanych drogach miasta olimpijskiego. Popołudniu **Nurmi bawi się** bieganiem po wielkich trawnikach stadjonowych. Panuje powszechne przekonanie, że Nurmi w obecnej formie zdolny jest **zająć** pierwsze miejsca na wszystkich dystansach od 1500 metrów do maratonu.

Trochę za ciepło. W kołach ekspedycji fińskiej panuje duże niepokojenie z powodu tropikalnych upałów w Los Angeles. **Gorący klimat kalifornijski oddziaływa bardzo ujemnie na ogólną kondycję drużyny fińskiej.** Kierownictwo drużyny fińskiej niepokoi się zwłaszcza **formą słynnej trójki Lehtinena, Iso-Holla i Virtanena.** Naczelny trener fińskiej drużyny olimpijskiej oświadczył, iż **nie jest pewny zwycięstwa tej trójki w biegu na 5000 metrów. Jego zdaniem, należy się bardzo poważnie liczyć z zajęciem pierwszego miejsca przez Kusocińskiego.** Prasa fińska przypuszcza, że słaba forma jest wynikiem gwałtownej zmiany klimatu. Ma jednak nadzieję, że Finom pozostało jeszcze dosyć czasu na zaaklimatyzowanie się (?).

Rajasaari trenuje. Rajasaari, mistrz fiński w trójskoku, który, jak wiadomo, w czasie podróży poważnie uszkodził kolano, wyleczył się już tak dalece, iż za zezwoleniem lekarzy rozpoczął trening.

Matti Jaervinen pierwszy w oszczepie. W chwili obecnej jedynym naprawdę pewnym zwycięzcą wydaje się być, zdaniem kierownictwa drużyny fińskiej, Matti Jaervinen. Sippala kandyduje w tej konkurencji do medalu srebrnego.

Gunnar Baerlund. Za jednego z pierwszych faworytów bokserskich w wadze ciężkiej uchodzi mistrz Finlandji, Gunnar Baerlund. Pewne szanse ma również i drugi zawodnik fiński Ahlberg.

Reżyser Dupont. Według doniesień prasy amerykańskiej poza filmami reportażowemi z olimpiady nakręcony będzie specjalny film z biegu maratońskiego, który następnie ma być zmontowany z pewnym filmem realizowanym przez słynnego reżysera francuskiego, Duponta.

Ben Eastman nieobecny? Prasa amerykańska donosi, iż amerykański mistrz Ben Eastman nie weźmie udziału w zawodach olimpijskich. Jak wiadomo na ostatnich zawodach eliminacyjnych Eastman został pokonany zarówno w biegu na 400 metrów, jak i 800 metrów przez Carra.

Pływacy. Japoński pływak Kivokawa osiągnął w treningu w biegu 100 m. na plecach, czas 1.09.2, gorszy o sekundę od rekordu światowego Kojaca.

Doktor Barany, doskonały pływak węgierski powiększył pasmo triumfów na treningach zwyciężając w San Francisco w biegu 100 m. w czasie 1.00.4.

Szermierze. Wczoraj odbyło się w Los Angeles losowanie do turnieju szabli konkurencji indywidualnej. Szermierzy podzielono na 3 grupy po 10 szermierzy. Z każdej grupy po 6 szermierzy do półfinału. Z utworzonych z tego zawodnictwa 2 grup wchodzi po 5 zawodników do finału.

W grupie A startuje 5 słabszych i 5 wybitniejszych szermierzy. W grupie B startuje również 5 słabszych i 5 wybitniejszych zawodników. Z Polaków startuje w grupie C: Papee wśród 6 słabszych i 4 znanych szermierzy. Pozatem Szyller (Węgry), Anselmi (Włochy), Huffman (Stany Zjednoczone) i Nicz (Polska). Należy spodziewać się, że Polacy wejdą do półfinału, a dwaj z nich — Papee i Nicz — powinni znaleźć się w grupie finałowej i zająć 6—8 miejsc.

Szermierka na oceanie.

Ilustracja nasza przedstawia członka polskiej drużyny szermierczej, kpt. Dobrowolskiego (w białym stroju), ćwiczącego z trenerem Schombatellym na rufie „Pułaskiego“ w drodze na Olimpjadę.

Z białego sportu.

Najbliższe turnieje. Dziś rozpocznie się w Skommowie ogólno-polski turniej tenisowy z udziałem Tłoczyńskiego i Warmińskiego. Turniej potrwa trzy dni. Obejmuje on wszystkie konkurencje oraz grę pojedyńczą z wyrównaniem.

W dniach 11—15 sierpnia r. b. odbędzie się w Milanówku doroczny ogólno-polski turniej tenisowy. W programie uwzględnione zostały wszystkie konkurencje gry otwartej oraz gry pocieszenia dla uczestników, którzy odpadną w dwóch pierwszych rundach. Gry z wyrównaniem zostały w r. b. skreślone z programu.

Na turniej do Rygi. We wtorek o północy opuścili Warszawę bracia Stolarow i Rudowska, udając się do Rygi na międzynarodowe mistrzostwa Łotwy. W grze mieszanej grać będzie z Rudowską Maks Stolarow. Po zakończeniu turnieju Stolarowowie udają się do Zakopanego i Rabki.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski. Na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe (22—28 sierpnia) Legja otrzymała już zgłoszenia Menzla, Kleina i Deutsch. Ponadto spodziewany jest przyjazd Cramma i Krahwinkel oraz tenisistów francuskich.

Pod znakiem zapytania. Według nadeszłych ze Związku węgierskiego informacyj najlepszy tennisista węgierski Kehrling nie weźmie udziału w zawodach z Polską we Lwowie w dniach 5—7 sierpnia. Reprezentację węgierską stanowić mają: Gabrowitz, Zichy, Straub. Wobec tego jest bardzo możliwe, że i Polska nie wystawi Tłoczyńskiego, traktując to spotkanie, jako spotkanie drugich garniturów. W wypadku nie brania przez Tłoczyńskiego udziału w tym meczu, wyjedzie on na turniej do Ciechocinka. Wątpliwe czy mecz ten dojdzie jednak do skutku.

Tak samo mecz tenisowy pań Polska—Szwajcarja, który miał się odbyć w Warszawie w dniu 5—7 sierpnia, jest pod znakiem zapytania. Niemal napewno nie będzie meczu tenisowego z Japonją.

Menzel bije Kehrlinga. W finale turnieju tenisowego w Semeringu, Menzel pokonał Kehrlinga 6:2, 6:2, 1:6, 6:2. Pani Deutsch pokonała w finale gry pań Austrjaczkę Herbst 6:3, 6:4.

Plotki o Kossoku.

Sprawa Kossoka nie schodzi w ostatnich dniach z łamów prasy lwowskiej. Na temat zmiany barw klubowych „Wolnego strzelca“ krążą najfantastyczniejsze pogłoski. Taką plotkę podał „I. K. C.“, a powtórzył za nim „Kurjer Poranny“ (warszawski). Pisma te donoszą mianowicie, **że Kossok otrzyma zwolnienie z „Pogoni“, aby wystąpić w barwach A klasowego I. F. C.!!**

O święta naiwności!! Czyż jest do pomyślenia, aby gracz, o którego zwolnienie zabiegały bezskutecznie takie kluby, jak „Cracovia“ i „Legja“, otrzymawszy upragnione zwolnienie, **przenosił się do I. F. C.!!**

Z kół zbliżonych do „Pogoni“ donoszą obecnie, że o uzyskaniu przez Kossoka zwolnienia niema mowy, natomiast sprawa powrotu Kossoka do „Pogoni“ stała się aktualna tak dalece, że występ „śląskiego olbrzyma“ na najbliższych zawodach „Pogoni“ nie jest rzeczą wykluczoną. as.

Zaciszne jezioro.

Piękną, choć mało znaną krainą jest Pokucie, będące najdalej na południowy-wschód wysuniętą częścia Polski.

Na fotografji naszej widzimy malownicze jezioro Okno w Chocimierzu na Pokuciu.

Związek Strzelecki

№ 61 Organ Zarządu VI. Okręgu Z. S. we Lwowie. 31 VII. 1932

Przed wielkiemi manewrami Strzelców.

Wielkie manewry Małopolskiej Brygady Związku Strzeleckiego — urządzane z okazji rocznicy wymarszu Kadrówki w nocy z dnia6 na 7 sierpnia br. w rejonie Lwów Żółkiew poprzedzone zostaną uroczystą koncentracją oddziałów Zw. Strzeleckiego garnizonu lwowskiego na placu Gwardji we Lwowie, gdzie mieści się siedziba Zarządu i Komendy VI. Okręgu Związku Strzeleckiego.

Wsobotę 6 sierpnia o godz. 18'30 nastąpi przemarsz kompanij strzeleckich ze sztandarami i orkiestrą na pl. Gwardji, gdzie zebrana stać będzie strzelecka grupa ćwiczebna przed wymarszem na manewry. O godz. 19 raport oddziałów odbierze Komendant VI. Okr. Zw. Strzel. mjr. Stachelski.

19'15 odczytanie historycznego rozkazu Komendanta J. Piłsudskiego do strzelców. Uroczysty apel i przemówienie prezesa Zrządu VI. Okr. Zw. Strzel. dra Adama Piaseckiego. Przemówienie to będzie transmitowane przez radjo.

Po kolacji spożytej na miejscu i przerwie zarządzoną będzie odprawa oficerów dowodzących oddziałami Zw. Strzel., poczem odmarsz w kolumnach na ćwiczenia nocne w rejonie Lwów - Kulików - Żółkiew.

Batalja białych i zielonych trwać będzie całą noc przy użyciu reflektorów wojennych, a zakończenie nastąpi dnia 7 sierpnia koło godziny 4 rano. Po zakończeniu manewrów nastąpi omawianie tychże na radzie oficerskiej Dalsze szczgóły uroczystości zostaną podane w prasie.

Z. S. powiatu Żydaczów.

Święto PW. i WF. — Przyrzeczenie.

W ramach programu święta PW. i WF. w Żydaczowie, oddziały Związku Strzel. w Żydaczowie i Rozdole złożyły przyrzeczenie strzeleckie. Uroczystość poprzedziło pięknie ujęte okolicznościowe przemówienie starosty pow. p. Rusińskiego, poczem pow. Komendant Z. S. ob. Audykowski odebrał od strzelczyń i strzelców przyrzeczenie wiernej służby Ojczyźnie i idei strzeleckiej.

Następnie przeprowadzone zostały strzelania z broni małokalibrowej o nagrodę przechodnią (posążek ks. Józefa Poniatowskiego). Do zawodów stanęły oddziały Zw. Strzel. Mikołajów, Rozdół, Żydaczów i Żurawno, walcząc z zaciętością i ambicją o palmę pierwszeństwa, co spowodowało nadzwyczajne wyniki w osiągniętych punktach, a mianowicie 442 pkt. na 500 możliwych.

W konkurencji tej, oddział Z. S. Mikołajów zdobył nagrodę poraz wtóry, uzyskując 24 pkt. więcej od Rozdołu.

W międzyczasie rozegrano mecz piłki nożnej między drużynami Z. S. Żydaczów - Stryj, oraz towarzyskie zawody w piłce siatkowej, między żeńskiemi oddziałami Z. S. Żydaczów-Rozdół.

Wkońcu przy licznym udziale członków Z. S. przeprowadzono próby sprawności do P. O. S. z nadzwyczajnemi wynikami. Licznie zgromadzona publiczność okazywała dużo sympaji dla strzelców i zainteresowanie ich pracą w dziedzinie WF. i PW.

Przeciw prowokacjom niemieckim.

Z inicjatywy uczestników letniego obozu referentów wychowania obywatelskiego Zw. Strzeleckiego w Worochcie odbyło się tamże ub. niedzieli masowe zgromadzenie w sprawie zajęcia stanowiska wobec prowokacyj niemieckich w stosunku do Polski.

Po rzeczowo ujętych przemówieniach delegata Komendy Głównej Zw. Strzel. ob. Markowskiego, komendanta Obozu Zw. Strzel. ob. Paska i innych uchwalono rezolucję potępiającą metody hitlerowców i zapewniającą, że w razie czynnego targnięcia Niemiec na całość granic Rzplitej społeczeństwo i strzelcy gotowi są ponieść największe ofiary w celu unicestwienia zamiarów niemieckich.

Inicjatywa strzelców i zwołane przez nich zgromadzenie wywołały sympatyczny oddźwięk w społeczeństwie, które upewniło się, że strzelcy służą tylko Państwu i głęboko odczuwają najdrobniejsze choćby wstrząsy. Strzelcy czuwają.

Przykładne ukaranie prowodyrów OWP. za napad na Strzelców.

„Dziennik Poznański" donosi: w dn. 20 marca br. w Swarzedziu odbyła się akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na powyższą uroczystość celem jej rozbicia przybyła grupa członków miejscowego OWP. z Czesławem Jarczyńskim, komendantem OWP. w Swarzedziu na czele. Zamiary Jarczyńskiego i jego towarzyszy spełzły na niczem, gdyż zebrana na sali publiczność potępiła ich niewłaściwe zachowanie się i wyprosiła za drzwi.

Po skończonej akademji członkowie Związku Strzeleckiego w osobach ob. Leona Jeżewskiego i Majchrzaka zostali w brutalny sposób napadnięci przez czyhających na nich Obwiepolaków i pokaleczeni nożami. Aresztowano wówczas kilka osób, m. in. Czesława Jarczyńskiego, Marja Skrzypczaka, Romana Jarczyńskiego i Fr. Mazdansa.

Epilog tej sprawy znalazł swe zakończenie w sądzie okręgowym w Poznaniu.

Na ławie oskarżonych zasiedli awanturnicy: Czesław Jarczyński, Marjan Skrzypczak, Roman Jarczyński i Fr. Mazdas.

Zeznania licznych świadków, przesłuchanych przez sąd były niekorzystne dla oskarżonych. Szczególnie „bohatersko" znalazł się w całej awanturze główny oskarżony Jarczyński Czesław.

Sąd po przesłuchaniu świadków zamknął przewód sądowy, oddając głos prokuratorowi Elsnerowi, który doskonałem treściwem przmeówieniu, scharakteryzowawszy wstrętne metody walki partyjnej, żądał surowego wyroku dla wszystkich oskarżonych.

Obrońca skarżonych, Howorka, operując przekonaniami ideowemi oskarżonych, usiłował osłabić mocne wywody prokuratora i w ten sposób stworzyć przychylną atmosferę dla swych mandatów.

Jednakże sąd, oceniając bezstronnie zajścia swarzedzkie i rolę w nich oskarżonych uznał ich wszystkich winnymi z par. 25 ust. 2 k. k. i skazał: komendanta OWP. Czesława Jarczyńskiego na 6 miesiecy więzienia, a jego towarzyszy: Romana Jarczyńskiego, Fr. Mazdasa i Marjana Skrzypczaka, każdego po trzy mies. więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Klęska rdzy na terenie woj. tarnopolskiego.

Z całego terenu woj. tarnopolskiego nadchodzą alarmujące wieści o niebywałej klęsce, jaka dotknęła tamtejsze rolnictwo, a mianowicie rdzy. Zniszczyła ona zasiewy pszenicy w tak wysokim stopniu, że wiele gospodarstw nietylko będzie pozbawionych ziarna, lecz zmuszonych będzie nabywać nasienie. W niektórych okolicach nie opłaci się wogóle zbierać, kosztów bowiem robocizny nie pokryje wartość zebranego plonu. Nietylko samo ziarno, ale także i słoma nie przedstawia żadnej wartości, jest zczerniałą i nie nadaje się do innych celów, jak spalenie lub ściółkę.

Klęska ta jest tem straszniejszą, że dla całego Podola pszenica, zajmująca blisko jedną czwartą część areału uprawnego, jest podstawą gospodarstwa i jej nieurodzaj nietylko pogłębi trudności warsztatów rolnych, lecz wielu jednostkom wogóle uniemożliwi dalszą egzystencję. Klęska ta jest również połączona z nieobliczalną katastrofą dla mało- i bezrolnych. Na całym bowiem Podolu panuje od niepamiętnych czasów zwyczaj robienia żniw za snop. Brak zupełny pszenicy uniemożliwia ten zarobek, wtrącając ludność wsi w bardzo poważne trudności aprowizacyjne, zwłaszcza, że żyto oraz inne ziemiopłody w produkcji Podola nie odgrywają znaczniejszej roli.

Również nadmierne upały uszkodziły w wysokim stopniu, a w niektórych okolicach zniszczyły zupełnie białą koniczynę, będącą tak poważnym artykułem eksportowym. Dokonane omłoty koniczyny w nielicznych wypadkach przekroczyły 50 kg. za 1 mg., a wiele warsztatów rolnych wogóle zaniechało młocki, która się w tych warunkach zupełnie nie kalkulowała. Rolnictwo weszło na Podolu w sferę najstraszniejszego kryzysu nietylko gospodarczego, lecz i produkcyjnego.

* * *

Klęska rdzy pustoszy pszenicę w całej Europie południowej i środkowej. O ile chodzi o obszar Polski, przychodzą alarmujące wiadomości także z Województwa Krakowskiego, Kieleckiego i z Grodzieńszczyzny.

Wpływ kryzysu na strukturę gospodarstwa narodowego Niemiec.

Niemcy, jako państwo o wysoko rozwiniętym przemyśle, nastawionym w dodatku przedewszystkiem na eksport, bardzo dotkliwie odczuły obecne przesilenie. Dane, zaczerpnięte ze źródeł niemieckich, dowodzą, że przemysł Rzeszy doznał poważnego cofnięcia się nietylko w liczbach bezwzględnych, ale i w stosunku do produkcji całego świata. Tak w r. 1928 produkcja Niemiec stanowiła 11'6 proc. światowego przemysłu, w r. 1929 już tylko 10'9 proc., w r. 1930 — 10'3 proc., a w r. 1931 tylko 9'2 proc.

Ponadto nierównomierny rozwój kryzysu w różnych dziedzinach gospodarstwa narodowego, zwłaszcza w przemyśle i rolnictwie, wywołał poważne przesunięcia w strukturze organizmu gospodarczego Niemiec. Tak więc, gdy w r. 1928 produkcja przemysłowa stanowiła 75'5 proc., i rolnictwo tylko 24'5 proc., to w r. 1929 odnośne cyfry wynoszą 72'7 proc. i 27'3 proc., w r. 1930 — 70'2 proc. i 29'8 proc., a w r. 1931 — 65'5 proc. i 34'5 proc. Przesunięcie na niekorzyść przemysłu bardzo znaczne, a tembardziej godne uwagi, że produkcja rolnicza w liczbach bezwzględnych w ciągu powyższego czasu bynajmniej nie wzrosła, przesunięcie to odbyło się zatem wyłącznie kosztem przemysłu.

Kryzys przemysłu niemieckiego jednak jeszcze się na tem nie kończy, bardzo poważne bowiem zmiany zaszły wewnątrz samego przemysłu. Źródła niemieckie obliczają np., że konsumcja żelaza na potrzeby przemysłu maszynowego wynosi zaledwie 10—15 proc. konsumcji 1927 r., skąd można wysnuć wniosek, że przemysł ciężki wogóle, a maszynowy w szczególności został zepchnięty na dalszy plan. W r. 1928 przemysł ciężki i maszynowy stanowił 55'0 proc. całego przemysłu niemieckiego, w r. 1929 — 58'5, w r. 1930 — 52'6 proc. a w r. 1931 zaledwie 43'0 proc.

Ponieważ wszystkie wyżej wskazane przesunięcia mają w r. 1932 wyraźną tendencję dalszego rozwoju, niemieckie koła przemysłowe obawiają się, że Niemcy zostaną zepchnięte z zajmowanej pozycji na czas długi, może na całe dziesiątki lat. Obawy te wypływają z przeświadczenia, że kryzys zaciąga się na długo, a przemysł niemiecki, przystosowany do nowej konjunktury, nie zdoła w krótkim czasie znów się przebudować, gdy przesilenie minie.

Z. K.

Tragiczna sytuacja górników polskich w Belgji.

Według informacyj otrzymanych przez Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy, sytuacja górników polskich w Belgji jest nadzwyczaj ciężka.

Polacy, zatrudnieni w wielkiej liczbie w okręgu Borinage, znajdują się w tragicznem położeniu. Pracodawcy z jednej strony usiłują ich użyć jako „łamistrajków", zaś z drugiej strony grozi im brak pracy w wypadku, gdy strajk doprowadzi do zamknięcia kopalni. Nadomiar nieszczęścia władze belgijskie prowadzą obecnie niesłychanie surową politykę wydalań. Mimo, że niedawno ogłoszono, że dopóki robotnik polski posiada kontrakt pracy, nie grozi mu wydalenie, zachodzi ono często, a zresztą nic łatwiejszego, jak pozbawić robotnika — obcokrajowca kontraktu, a wtedy już policja postara się o wydalenie.

Sytuacja Polaków w Belgji jest obecnie tak ciężka, że władze nasze muszą wytężyć wszystkie siły, by nie dopuścić dłużej do tego poniewierania polskiego emigranta, który na nogi postawił, odbudował i rozwinął górnictwo belgijskie.

Żeby podkreślić jeszcze bardziej znaczenie robotnika polskiego dla gospodarki belgijskiej, warto nadmienić, że król belgijski, rozmawiając przed kilku dniami z żoną posła polskiego w Brukseli, p. Jackowskiego, poruszył sprawę robotników polskich, zatrudnionych w Belgji. Król wyrażał się z największem uznaniem o zaletach naszych robotników, których obserwuje często podczas odwiedzin swych w kopalni i zakładach przemysłowych. Król Albert I. podkreślił w rozmowie z p. ministrową Jackowską zachowanie się i współżycie robotników polskich w warunkach normalnych, jak również w wypadkach jakiegoś nieszczęścia. Zwiedzając parokrotnie kopalnie bezpośrednio po katastrofie, król miał możność — jak mówił — przekonać się o godności i harcie robotników polskich. W końcu rozmowy król zaznaczył, że robotnicy polscy są dobrze wychowani i bardzo rycerscy.

Powyższa opinja króla belgijskiego jest poniekąd powtórzeniem wyrazów uznania dla robotnika polskiego, jakie król Albert I. wypowiedział w obecno-

ści korpusu dyplomatycznego przed dwoma laty, podczas składania mu życzeń przez posła Rzpltej z powodu stulecia niepodległości Belgji. Należy podkreślić, że również królowa belgijska i minister pracy i opieki społecznej, p. Hymans, wielokrotnie podkreślali zalety polskich robotników.

Wobec tak autorytatywnych opinji dziwnie wyglądają żądania wydalenia robotników polskich z Belgji, stawiane przez niektóre partje belgijskie.

Czytajcie „Słowo Polskie",

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. lipca. (G). Obroty małe. Tendencja słabsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'89 i pół. Rubel złoty 4'71 i pół. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.42. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.95. Marki niemieckie banknoty 209.50. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza. Obroty akcjami minimalne.

wykazało nadmiar jodu, jako następstwo stanu psychicznego owej osoby.

Wynika z tego, że przez wyciąganie jodu z organizmu możnaby zapobiec niejednej scenie małżeńskiej. Mężowie, którzy cierpią z powodu zazdrosnych żon, nie powinni wysyłać ich nad morze, gdyż woda morska zawiera wiele jodu, a zatem kąpiele w morzu usposabiają do zazdrości.

+ **Jugosłowiańska Pompea odgrzebana.** W Belgradzie otwarto wystawę odkopanych po dziesięcioletniej pracy różnych zabytków w Stobi, których znaczenie historyczne i archeologiczne jest nieocenione. Stobi, w południowej Serbji, zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi w r. 518 oraz przez najście Słowian. Stobi było metropolją wczesnej kultury bizantyjskiej na półwyspie bałkańskim. Obok przedmiotów, świadczących o istnieniu w Stobi wczesnej kultury chrześcijańskiej, znaleziono tu sprzęty, zabytki, rzeźby i posągi satyrów pogańskich, Afrodyty, Artemidy, Priapa.

=□=

Chemiczna przyczyna zazrości.

Dwaj lekarze berlińscy poszukując fizjologicznej przyczyny zazdrości, odkryli, że zależy ona od ilości jodu, zawartej w organiźmie człowieka. Nadmiar jodu wytwarza skłonność do zazdrości. Praktyczna próba potwierdziła tę hypotezę. Jako przedmiot doświadczenia wybrano młodą pannę, niedawno zaręczoną i powiedziano jej, że narzeczony ją zdradza. Następnie upuszczono jej trochę krwi i krew tę poddano badaniu chemicznemu, które

Sielski obrazek z Gdyni.

Tuż przy gdyńskim dworcu kolejowym, na starej wiejskiej stodole zachowało się jeszcze gniazdo bocianie.

Na fotografji naszej widzimy ten naprawdę oryginalny, żywy zabytek dawnej Gdyni.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

KORONKI
klockowe od 9 groszy, firanki, brokaty, portjery, tabletki, kołdry, pościel za bezcen. Wytwórnia **Freilicha** Lwów, Sykstuska 21. 2067

MOTOCYKL
z przyczepką F. N. sprzedam za zł. 750. Nowy—Świat 4 m 1 od 4—6. 1086

1930

LOKALE

GARAŻ
komfortowy do wynajęcia od 15/8 plac Gosiewskiego 8, tel. 105-07. 2077

MIESZKANIA

3 POKOJE,
kuchnia, weranda, słoneczne I. p., komfort wynajmę zaraz. Willa Danilowiczów 4. (przystanek tramwajowy 4-ki) przy Dunin Borkowskich. 2088

Korzystna okazja kupna
czechosłowackich wyrobów wysokiej jakości na
TARGACH w REICHENBERGU
(Liberec)
od 13 do 19 sierpnia 1932
Ogólne Targi Wzorów, Targi Wyrobów Włókienniczych, Targi Techniczne — 21 Grup Towarów i t. d.
Wiza wjazdowa niepotrzebna.
Zniżki przejazdu: w Polsce 25%, w Niemczech 25%, w Czechosłowacji 33%.
Legitymacje we Lwowie: Konsulat Czechosłowacki, ul. Kornela Ujejskiego 4 (róg ul. Technickiej). 2084

Zarząd Towarzystwa Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Samborze ogłasza
KONKURS
na posadę **kierownika (czki) gimn. humanistycznego w Samborze.**
Podania z dołączeniem opisu przebiegu życia i oferty z wyszczególnieniem warunków wynagrodzenia należy wnosić najpóźniej do 15 sierpnia 1932 r. na ręce przewodniczącego Zarządu Towarzystwa St. Wojakowskiego, Sambor, Elektrownia.
Sambor, dnia 25 lipca 1932 r. 2076

J. STRANG MORRISON. 4)

NA WODZIE i POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego

(Ciąg dalszy.)

— Naturalnie. Gdzie jest pański statek? Nie wiem nawet, jak się nazywa?

— W przystani w Brandystone, — odparł Lowry. — Nazywa się „Skua".

Kołysanie pociągu zmusiło mnie do zajęcia pozycji siedzącej. Wskazałem mu krzesło naprzeciwko, ale on wolał stać między stolikami.

— Dziękuję, że pan po mnie wyjechał. Kiedy podnosimy kotwicę?

— Może jeszcze dziś wieczorem, jeżeli to pana nie przestraszy.

Gawędziliśmy tak parę minut. Lowry bawił się nerwowo zegarkiem i spoglądał ciągle w okno.

— Dokąd popłyniemy? — zapytałem.

— O, niech pan nie oczekuje czegoś nadzwyczajnego — odpowiedział z roztargnieniem, — będziemy prawdopodobnie krążyć między wyspami.

Cofnął się nagle o krok i rzekł:

— Chodźmy w jaki pusty kąt, gdzieby można porozmawiać.

Dziwiąc się w głębi duszy, poszedłem za nim przez drgający korytarz do swego przedziału. Zacząłem zbierać porozrzucane przedmioty i chować je machinalnie do walizki. On stanął w drzwiach z szeroko rozstawionemi nogami, żeby zachować równowagę, z ręką wspartą na żelaznej siatce. Nagle wyszarpnął z kieszeni jakiś spory półkolisty przedmiot.

— Czy mógłby pan to nosić przez jakiś czas? — zapytał.

Podawał mi siwą perukę. Nie odrazu zorjentowałem się w jego intencji. Myślałem, że zwarjował.

— Ja mam to nosić? Po jakiego licha?

Milczał chwilę, wreszcie rzekł z wahaniem:

— Poprostu przez wzgląd na moją prośbę.

Spojrzałem na niego zdumionym wzrokiem, podnosząc instynktownie rękę do skromnej łysiny, która się przecież przez noc nie rozrosła i nie mogła go chyba razić. Nikogo dotychczas nie raziła — pomyślałem z raptownem oburzeniem. — I zresztą jestem płowym blondynem z czerwonawą cerą i ta peruka nie odpowiadała mojemu typowi ani trochę.

— Zależy mi na tem osobiście — rzekł znów Lowry.

— Czy co brakuje mojej fryzurze? — zapytałem wyzywająco.

— Ależ nie. To nie o to idzie.

— Więc o co? — zapytałem natarczywie.

Lowry potarł ręką podbródek.

— Chciałbym, żeby pana wzięto za człowieka starszego, mojego wuja na przykład, lub kogoś w tym rodzaju. Idzie mi o pewnych ludzi.

— Na Boga, panie, poco taka komedja? Nie stanę się szanownym wujem, wetknąwszy to na głowę.

— Będzie w sam raz — rzekł poważnie Lowry. — Pan pamięta, że mamy ten sam wymiar kapeluszy.

Patrzył na mnie nieufnie i trochę niecierpliwie, tak jak się patrzy na krnąbrne dziecko. Ogarnęła mnie irytacja.

— Dziwaczne żądanie jak na początek — zaprotestowałem.

— Doprawdy? — zapytał Lowry. — No, może się panu tak zdawać. Ale zapewniam pana, że to zupełnie prosta rzecz i jeżeli nie konieczna, to przynajmniej bardzo pożądana.

Pociąg wynurzył się z gór, królujących nad miastem i pędził w dół ku zatoce. Do stacji było już tylko kilka minut.

Czego ten Lowry chce? Konieczna? Bardzo pożądana? Uderzyła mnie śmieszna myśl, że zaprosił mnie tylko ze względu na wymiar mojej głowy i powiedziałem mu to.

— O, nie — odparł. — To przyszło mi na myśl później, jako szczególnie szczęśliwy zbieg okoliczności.

— Zaraz będziemy na miejscu — dodał.

Wydarłem mu perukę gniewnym gestem i wepchnąłem ją sobie na głowę.

— Poczekaj pan chwilę. Brwi są nie w charakterze.

Wyjął szminki i zaczął poprawiać twarz. Zniosłem to wbrew woli. Poco on mnie charakteryzował na kogoś innego, kiedy i tak nie znałem w miejscu jego zamieszkania żywej duszy?

— Czy pan chce, żeby mnie nie poznał kto znajomy? — zapytałem.

Lowry potrząsnął głową. Ukazał się koniec peronu, a na nim wózek naładowany blaszankami mleka.

— Niech pan idzie po mój bagaż — rzekłem gniewnie. — Nie pokażę się w tem konduktorowi.

Odszedł, mrucząc coś, że obejdzie się bez tragarza. Zrobiło mi się wstyd mojej szorstkości, ale tylko na chwilę, bo przy wyjściu stał policjant z uderzająco przebiegłą twarzą. Czułem, że odrazu pozna, że jestem „zrobiony na dziada" i poweźmie jakie idjotyczne podejrzenie.

Gdy Lowry wrócił z walizkami, podzieliłem się z nim swoją obawą wściekłym szeptem.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 13.**